IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 68)

z dnia 10 czerwca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 68)

10 czerwca 2021 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie wniosków w sprawie powołania na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich (druki nr 1223 i 1224).

W posiedzeniu udział wzięli: **Lidia Staroń** i **Marcin Wiącek** kandydaci na stanowisko rzecznika praw obywatelskich oraz **Patryk Jaki** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Daniel Kędzierski**, **Anna Majewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez marszałka Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Bardzo serdecznie witam państwa posłów uczestniczących w dzisiejszym posiedzeniu Komisji zdalnie i tych obecnych na sali. Bardzo serdecznie witam naszych gości i kandydatów na stanowisko rzecznika praw obywatelskich. Witam panią senator Lidię Staroń i witam pana profesora Marcina Wiącka.

Proszę członków Komisji o zalogowanie się do systemu do głosowania i naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności. Pozostawimy to głosowanie przez chwilę otwartym i myślę, że po zaprezentowaniu kandydatów przez przedstawicieli wnioskodawców wyświetlimy wyniki tego głosowania w celu stwierdzenia obecności. Informuję, że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje zaopiniowanie wniosków w sprawie powołania na stanowisko rzecznika praw obywatelskich zawartych w drukach nr 1223 i 1224. Poproszę pana przewodniczącego Krzysztofa Paszyka o przedstawienie kandydatury pana profesora Marcina Wiącka.

Poseł Krzysztof Paszyk (KP):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani senator, panie profesorze, przypadł mi w udziale zaszczyt w imieniu klubów parlamentarnych Koalicji Polskiej, Koalicji Obywatelskiej, Lewicy, Polski2050, jak również posłów Porozumienia, posłów niezależnych, posła Klubu Zjednoczonej Prawicy zarekomendować osobę pana profesora Marcina Wiącka jako kandydata na rzecznika praw obywatelskich.

Pan profesor Marcin Wiącek jest prawnikiem, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, doktorem habilitowanym nauk prawnych. Od 2017 roku kieruje Zakładem Praw Człowieka na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W 2009 roku obronił rozprawę doktorską, zaś w 2013 roku został doktorem habilitowanym. Wywodzi się spod ręki znakomitego nauczyciela profesora Janusza Trzcińskiego, który pełnił funkcję wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego oraz prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Mimo młodego wieku profesor Wiącek w zasadzie od początku swojej kariery sprawnie łączy naukę prawa i praktykę prawniczą. W latach 2003–2007 był pracownikiem Trybunału Konstytucyjnego, zaś w 2007 roku do dziś jest zatrudniony w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Ponadto w latach 2014–2016 był członkiem Rady Legisla-

cyjnej przy Prezesie Rady Ministrów. W tym samym okresie był kierownikiem aplikacji legislacyjnej prowadzonej przez Rządowe Centrum Legislacji.

Doświadczenie praktyczne profesora Wiącka jest więc rozległe i bardzo bogate. Jest autorem przeszło 100 publikacji naukowych o tematyce prawniczej, w szczególności w zakresie prawa konstytucyjnego, ochrony praw człowieka oraz sądownictwa konstytucyjnego i sądownictwa administracyjnego. Był uczestnikiem licznych krajowych oraz międzynarodowych konferencji naukowych. W 2018 roku na prośbę Fundacji Pamięci o Bohaterach Powstania Warszawskiego przygotował projekt ustawy o zapewnieniu godnej pamięci i należytej ochrony miejscom spoczynku bohaterów powstania warszawskiego oraz innych osób zasłużonych w walkach o niepodległość i suwerenność państwa polskiego.

Wysoka Komisjo, osoba pana profesora Marcina Wiącka już na etapie zgłaszania, jak chyba nigdy dotąd, wydaje się, że połączyła wodę i ogień, połączyła parlamentarzystów będących dotychczas po dwóch stronach barykady, ale myślę, że w duchu odpowiedzialności za przyszłość tego urzędu, niezwykle potrzebnego Polkom i Polakom, urzędu wymagającego właśnie takiej osoby reprezentującej interesy Polek i Polaków, a nie reprezentującej poglądy polityczne. To jest chyba istota tego urzędu wypływająca właśnie z ducha konstytucji. Myślę, że wstrzemięźliwość w komentowaniu bieżących wydarzeń najlepiej dowodzi tej autonomiczności i niezależności pana profesora.

Od rzecznika praw obywatelskich oczekujemy stania na straży praw, swobód i wolności obywatelskich. Trzeba to robić w niezwykle delikatny sposób, nie wchodząc w jakąkolwiek stronę politycznego sporu. Osoba pana profesora Wiącka jest tego najlepszym dowodem. To dzisiejsze głosowanie na Komisji, ale również na posiedzeniu plenarnym Sejmu w przyszłym tygodniu wymaga od nas wszystkich, posłanek i posłów, wielkiej odpowiedzialności, bo to chyba ostatnia szansa, jeśli chcielibyśmy dobrze służyć temu, aby ten urząd pozostał w kształcie takim, w jakim jest. Jeśli pan profesor Marcin Wiącek nie zostanie wybrany, to czeka nas niestety degradacja urzędu rzecznika praw obywatelskich do jakiejś hybrydy daleko odbiegającej od tego, co ukształtowała konstytucja w zakresie rzecznika praw obywatelskich. Myślę, że jesteśmy dzisiaj w gronie parlamentarzystów reprezentujących opozycję, ale też tych spośród części Zjednoczonej Prawicy, którzy dobrze życzą tej instytucji i którzy chcieliby, aby instytucja ta zachowała swój charakter na przyszłość, zobowiązani wyrazić nasze wsparcie kandydaturze pana profesora Marcin Wiącka, o co bardzo uprzejmie proszę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję panie przewodniczący, aczkolwiek z tą uwagą dotyczącą degradacji instytucji rzecznika nie bardzo się zgadzam. Oddaję głos pani poseł Barbarze Bartuś w celu przedstawienia kandydatury pani senator Lidii Staroń.

Poseł Barbara Bartuś (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, również chciałam się odnieść do słów pana posła, nie sądzę, żeby niewybranie pana profesora było degradacją stanowiska rzecznika praw obywatelskich, bo ja pragnę przedstawić kandydaturę zgłoszoną przez grupę posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, kandydaturę pani Lidii Staroń i odniesienie do tej kandydatury tego, co pan przed momentem powiedział, w moim przekonaniu, było co najmniej niesmaczne.

Pani senator Lidia Staroń to działaczka społeczna, przedsiębiorca, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej V, VI i VII kadencji. Senator IX i X kadencji Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Urodziła się 7 czerwca 1960 roku w Morągu. Ukończyła studia na wydziale budownictwa lądowego Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Jest przedsiębiorcą, m.in. pełniła funkcję prezesa firmy handlowo-usługowej, a do 2005 r. zarządzała nieruchomościami.

W 2005 r. uzyskała mandat poselski w okręgu olsztyńskim. W wyborach parlamentarnych w 2007 r. skutecznie ubiegała się o reelekcję, otrzymując 15 514 głosów. W wyborach w 2011 r. po raz trzeci z rzędu została wybrana na posła (z wynikiem 16 091 głosów). W październiku 2015 r. uzyskała mandat senatorski, startując z własnego Komitetu Wyborczego „Lidia Staroń – Zawsze po stronie ludzi" (wynikiem 63 870 głosów

zdobyła miażdżącą przewagę nad kontrkandydatami z PO i PiS). W wyborach w 2019 r. z powodzeniem ubiegała się o reelekcję ponownie z własnego komitetu, uzyskując 106 035 głosów (najwyższy wynik wśród kandydatów niezależnych). Jest jedynym parlamentarzystą w Polsce, który zasiada w parlamencie wyłącznie z mandatu wyborców, bez żadnego poparcia formacji politycznych.

W Senacie jest wiceprzewodniczącą Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz wiceprzewodniczącą Komisji Ustawodawczej. Członek Rady do spraw Pokrzywdzonych Przestępstwem, a także ekspert zespołu ds. zmian ustawy o komornikach sądowych i egzekucji przy ministrze sprawiedliwości.

Od lat skutecznie walczy z korupcją i z przejawami patologii w życiu społecznym. Jest założycielką i prezesem Stowarzyszenia Obrony Spółdzielców. Wprowadziła przepisy umożliwiające uwłaszczenie spółdzielców i zwiększenie ich praw. Dzięki temu miliony ludzi w Polsce mogły stać się prawowitymi właścicielami swoich mieszkań. Dwa lata później skutecznie obroniła możliwość uwłaszczenia. Następnie jako przedstawiciel wnioskodawców w Trybunale Konstytucyjnym wykazała niekonstytucyjność przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych i w konsekwencji doprowadziła do ich zmiany – najnowsze m.in. związanie członkostwa z prawem do lokalu, zniesienie obowiązku wnoszenia wpisowego i udziałów, przywracanie prawa do lokalu osobom, które spłaciły zadłużenie wobec spółdzielni, przyznanie spółdzielcom prawa do majątku spółdzielni i pieniędzy zgromadzonych na funduszu remontowym, poprawienie sytuacji najemców byłych mieszkań zakładowych. 27 maja 2021 r. pani senator złożyła w Senacie projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych poparty przez wszystkie siły polityczne, którego zapisy znacząco polepszą sytuację spółdzielców. Proponowane zmiany zagwarantują: realny dostęp do dokumentów spółdzielni; obowiązek prowadzenia strony internetowej spółdzielni i udostępniania tam dokumentów; maksymalnie 4-letnią kadencję zarządu, w dużych spółdzielniach wybory władz – bezpośrednie, tajne, powszechne; ograniczenie wynagrodzenia członków zarządu do poziomu wynagrodzeń przewidzianego dla samorządowców; przywrócenie odpowiedzialności karnej zarządu za działanie na szkodę spółdzielni.

W Sejmie V kadencji była członkiem Komisji Infrastruktury oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. W VI kadencji pracowała w Komisji Obrony Narodowej, Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. W VII kadencji pracowała w Komisji Infrastruktury, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz pełniła funkcję wiceprzewodniczącej Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego.

Jako przedstawiciel Sejmu w Trybunale Konstytucyjnym wskazywała na monopol Polskiego Związku Działkowców. Trybunał potwierdził niekonstytucyjność przepisów obowiązującej wówczas ustawy.

Zainicjowała zmiany w kodeksie postępowania cywilnego m.in. w zakresie egzekucji. Jest autorką zmian ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (m.in. obniżenie opłat komorniczych, nagrywanie czynności komornika czy realny nadzór nad jego działaniami).

Doprowadziła do zwiększenia dostępu do pomocy prawnej i wzmocnienia pozycji ofiar przestępstw, w tym zwiększyła uprawnienia osób pokrzywdzonych przestępstwem. Dzięki temu od 2013 r. osoba, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie, nie będąc pokrzywdzonym, może wnieść zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa czy też jego umorzeniu. Zainicjowała także zmiany w Kodeksie karnym m.in. wydłużające okres przedawnienia przestępstwa pedofilii.

Od lat skutecznie walczy o nowe przepisy, zapewniające realną ochronę przed lichwą. Przygotowała pakiet zmian, w tym zmianę ustawy o kredycie konsumenckim, w której radykalnie zmniejszono górną granicę kosztów pozaodsetkowych, a także nowelizację Prawa o notariacie, zakładającą m.in. wymóg nagrywania czynności notarialnych.

Oprócz przepisów Lidia Staroń interweniowała w Prokuraturze Krajowej w sprawie lichwy, a ta poleciła wszystkim prokuratorom, aby pomagali ofiarom lichwy także na drodze cywilnej.

Wywalczyła przywrócenie do polskiego systemu prawnego instytucji skargi nadzwyczajnej (interpelacje poselskie, propozycja zmian przedłożona Prezydentowi RP). Udało się tego dokonać ustawą o Sądzie Najwyższym złożoną przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę, która weszła w życie w kwietniu 2018 r. W 2021 r. doprowadziła do przedłużenia terminu na wniesienie skargi nadzwyczajnej o 3 lata.

Walczyła o niezakłamywanie historii, wskazując na potrzebę prowadzenia polityki historycznej i wyeliminowania nieprawdziwych, krzywdzących określeń: „polskie obozy śmierci", „polskie obozy koncentracyjne" czy „polskie obozy zagłady". Wskazywała na potrzebę przypisania zbrodni II wojny światowej Niemcom, podkreślając, że naziści legitymowali się właśnie tą narodowością. Jest autorką podjętej przez aklamację w 2015 r. uchwały Sejmu RP zmieniającej nazwę Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady na Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady.

Ustawicznie podejmuje interwencje w obronie pokrzywdzonych, zarówno w sprawach indywidualnych, jak i w sprawach całych grup społecznych. Jest niezwykle skuteczna, odważna, merytoryczna, niezależna. Zawsze po stronie ludzi: pomaga osobom pokrzywdzonym przez urzędy, instytucje, sędziów, prokuratorów, syndyków, komorników. Odzyskuje pieniądze, domy odebrane w wyniku przestępstwa, ruchomości. Interweniuje, gdy widzi ludzką krzywdę.

Jest organizatorką ogólnopolskich akcji społecznych „Cała Polska rozmawia z dziećmi", „Przestań pić, zacznij żyć", „Mamo, zbadaj się" i „Prawny GPS" (program nauki prawa w szkołach ponadgimnazjalnych).

Została uhonorowana tytułami: Przyjaciel Szpitala Dziecięcego w Olsztynie, Przyjaciel Szpitala Miejskiego w Olsztynie, Przyjaciel Hospicjum, Przyjaciel Olsztyńskiego Towarzystwa „Amazonki", Bene Meritus 2017 Dobrze Zasłużony za podejmowanie i rozwiązywanie trudnych problemów polskich przedsiębiorców, obronę dobrego ich imienia i inicjowanie zmian w polskim prawie, nagroda Europejskiego Klubu Biznesu Polska.

Jest społecznikiem, od lat wspiera wiele organizacji charytatywnych, w tym Fundację „Mam marzenie", spełniającą marzenia chorych dzieci. Uhonorowana tytułem Przyjaciel Fundacji „Mam Marzenie".

Bezpartyjna, mężatka, ma czworo dzieci.

Zarówno wysoki poziom wiedzy merytorycznej, jak i bogate doświadczenie zawodowe, a także działalność społeczna wskazują, iż pani Lidia Staroń jest dobrym kandydatem na stanowisko rzecznika praw obywatelskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo pani poseł. Poproszę w tym momencie o zamknięcie głosowania w celu sprawdzenia obecności i o wyświetlenie wyników. W posiedzeniu uczestniczą 23 osoby, a zatem mamy kworum niezbędne do podejmowania uchwał.

Szanowni państwo, tradycyjnie, tak jak do tej pory, w momencie rozpatrywania wniosków o zaopiniowanie kandydatów na rzecznika, teraz państwo kandydaci krótko przedstawią swoją wizję funkcjonowania na urzędzie rzecznika praw obywatelskich, czyli swobodne wypowiedzi, po czym członkowie Komisji i posłowie uczestniczący w dzisiejszym posiedzeniu będą mieli możliwość wzięcia udziału w dyskusji, czyli przede wszystkim zadawali pytania kandydatom. Rozumiem, że jak będzie pytanie, to państwo będą je kierowali konkretnie, czy jest to pytanie do pana profesora, do pani senator, czy po prostu pytanie do obojga kandydatów. Po tej turze pytań kandydaci będą na te pytania odpowiadać. Wobec tego otwieram dyskusję, oddaję głos panu profesorowi Marcinowi Wiąckowi. Proszę bardzo, panie profesorze.

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Marcin Wiącek:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie posłanki i panowie posłowie, szanowna pani senator, szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu. Rzecznik praw obywatelskich powinien być niezależnym adwokatem całego społeczeństwa. Ja będę takim rzecznikiem. Posiadam przygotowanie merytoryczne oraz jestem osobą niezależną. Nigdy nie podejmowałem jakiejkolwiek działalności politycznej ani nie manifestowałem swoich poglądów politycznych. Wydaje się, że dzięki

takiej postawie dostąpiłem zaszczytu uzyskania poparcia mojej kandydatury od niemal wszystkich środowisk politycznych reprezentowanych w parlamencie, za co dziękuję.

Jako rzecznik zajmę się sprawą każdego człowieka. Każdego człowieka, który zwróci się o pomoc. Moje drzwi będą otwarte dla wszystkich, niezależnie od światopoglądu, przekonań politycznych, wyznania czy statusu społecznego każdego człowieka. Tak postrzegam rolę rzecznika praw obywatelskich w państwie demokratycznym. Moim credo będzie art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis ten wyraża zasadę ochrony godności człowieka. Prawo do godności to prawo każdego człowieka do szacunku, do szczęścia, do godnego życia, do bycia pełnoprawnym członkiem społeczeństwa.

Jako rzecznik praw obywatelskich będę się przede wszystkim zajmował ludźmi, którzy z przyczyn niezależnych od siebie czują się gorsi, nie mogą realizować swoich aspiracji i marzeń. Ludzie z niepełnosprawnościami, ludzie dotknięci kryzysem bezdomności, seniorzy, dzieci pochodzące z ubogich rodzin, z rodzin wielodzietnych, niepełnych, osoby chore, osoby dotknięte przemocą bądź rodziny, czy każdy człowiek, który jest dotknięty jakimkolwiek wykluczeniem. Wszyscy tacy ludzie znajdą pomoc u rzecznika praw obywatelskich, jeśli dostąpię zaszczytu bycia powołanym na ten urząd.

Kolejna kwestia – równość. Szanowni państwo, każdy człowiek jest równy wobec prawa. Niedopuszczalna jest dyskryminacja człowieka na podstawie jakiekolwiek cech takich jak światopogląd, przekonania polityczne, wyznanie, preferencje seksualne, niepełnosprawność, bieda, płeć, rasa czy pochodzenie społeczne. Każdy przypadek dyskryminacji powinien spotkać się i spotka się z odpowiednią reakcją rzecznika praw obywatelskich, jeśli zostałbym powołany na ten urząd.

Poza godnością i równością takim trzecim filarem pełnienia przeze mnie urzędu byłby dialog. Rzecznik jest, tak jak mówiłem na wstępie, niezależnym adwokatem całego społeczeństwa. Ma walczyć o prawa człowieka przed sądami, przed trybunałami, przed organami administracji publicznej. Rzecznik to jest również jeden z organów państwa związanych zasadą współdziałania władz, o której mowa w preambule konstytucji. Dlatego też szanując decyzję społeczeństwa wyrażoną w demokratycznych wyborach będę również rzecznikiem dialogu w poszukiwaniu kompromisów i płaszczyzn porozumienia. Będę niezależnym arbitrem w sporach prawnych, w sporach o rozumienie praw człowieka. Dbającym o to, aby dyskusja toczyła się z poszanowaniem argumentów obu stron i była oparta wyłącznie na poglądach merytorycznych.

Chciałbym teraz przedstawić kilka działań, które dostrzegam i które podjąłbym jako pierwsze, jeśli zostałbym wybrany przez Sejm, za zgodą Senatu, na stanowisko rzecznika praw obywatelskich. Przede wszystkim chciałbym poprosić o spotkanie komendanta głównego Policji w sprawie sposobu traktowania osób zatrzymywanych na manifestacjach, niezależnie od tego czego dana manifestacja dotyczy. Każdy człowiek ma prawo do szacunku, do skorzystania z pomocy adwokata, do badań lekarskich. Z jednej strony ludzie nie znają swoich praw, a z drugiej strony część funkcjonariuszy wykazuje się nieodpowiednią wrażliwością społeczną. Ja sam chętnie poprowadziłbym cykl seminariów dla funkcjonariuszy w tej kwestii.

Po drugie, wystąpiłbym z inicjatywą, propozycją, bo oczywiście rzecznik nie ma inicjatywy ustawodawczej, nowelizacji ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich. Obecnie bowiem nie daje ona rzecznikowi praw obywatelskich możliwości odpowiedniej reakcji na dyskryminację. Spotykamy się na co dzień i czytamy o takich przypadkach jak wyproszenie karmiącej matki z restauracji, człowieka niewidomego z psem przewodnikiem ze sklepu, widzimy i słyszymy o ludziach, którzy są zwyzywani czy pobici ze względu na kolor skóry, niepełnosprawność, orientację seksualną czy swoje wyznanie. Widzimy przypadki nieprzyjmowania do szkół czy do przedszkoli dzieci z zespołem Downa. To wszystko to dyskryminacja, natomiast w aktualnym stanie prawnym rzecznik nie ma wystarczających kompetencji, które umożliwiałyby mu walkę z taką dyskryminacją na poziomie międzyludzkim. Rzecznik ma co do zasady instrumenty, mechanizmy, które pozwalają mu walczyć z przypadkami dyskryminacji w relacji człowiek-państwo, a gdy chodzi o relacje międzyludzkie, to tutaj jest pewien prawny deficyt. Jedna z pierwszych czynności jakie bym podjął to prośba o rozważenie zmiany w tej kwestii.

Kolejna sprawa, gdybym został rzecznikiem praw obywatelskich, poprosiłbym o spotkanie panią prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Obserwując rzeczywistość dostrzegam, że często człowiek, który ubiega się o przysługujący mu zasiłek jest traktowany jako nieuczciwy. Zaniża się wynagrodzenie, zaniża się wysokość świadczenia. Dochodzi do niesprawiedliwości, co zagraża poczuciu pewności i zaufania obywateli wobec systemu ubezpieczeń społecznych, co jest potrzebne w państwie prawa.

Jako rzecznik praw obywatelskich chciałbym również pozostawać w ścisłym kontakcie z organizacjami społecznymi. Między innymi z organizacjami zajmującymi się ochroną praw osób z niepełnosprawnościami. Moim zdaniem konieczne są systemowe zmiany dotyczące opieki nad takimi ludźmi, przeniesienie ciężaru opieki z poziomu instytucji takich jak domy pomocy społecznej na poziom wspólnot rodzinnych i lokalnych. Dostrzegam również wiele problemów w codziennym funkcjonowaniu ludzi z niepełnosprawnościami takich jak bariery architektoniczne, dostęp do rehabilitacji czy do edukacji.

Chciałbym również podjąć współpracę czy kontynuować współpracę rzecznika praw obywatelskich z organizacjami społecznymi zajmującymi się ochroną środowiska. Należy się zastanowić, jak jeszcze skuteczniej możemy walczyć z zanieczyszczeniem powietrza, z nielegalnymi składowiskami odpadów, jak wzmacniać funkcjonowanie odnawialnych źródeł energii, pielęgnować obszary Natura 2000 czy wreszcie jak zadbać o 80 tys. górników, którzy w przeciągu kilkunastu lat staną się ofiarami zbliżającej się transformacji energetycznej.

Jako rzecznik praw obywatelskich podjąłbym się również zadania przygotowania precyzyjnego i skrupulatnego raportu dotyczącego problemów polskiej służby zdrowia, które obnażyła pandemia. Do przygotowania takiego raportu prosiłbym o spotkanie przede wszystkim ministra zdrowia. Chodzi o to, żeby w przyszłości polska służba zdrowia była lepiej przygotowana do walki z takimi niespodziewanymi zagrożeniami jak pandemia. Dramatyczna jest też informacja o tym, że po pandemii kilkanaście procent lekarzy deklaruje chęć rezygnacji z pracy, a także, że w Polsce brakuje 200 tys. pielęgniarek. Wymaga to pilnej reakcji wszystkich konstytucyjnych organów państwa, w tym rzecznika praw obywatelskich.

Wreszcie dostrzegam istotny problem ludzi dotkniętych kryzysem bezdomności. Potrzebny jest narodowy program przeciwdziałania temu zjawisku. Uważam, że potrzebna jest również osoba, która będzie koordynowała te prace na poziomie Rady Ministrów, ponieważ aktualnie problemy osób dotkniętych kryzysem bezdomności są rozproszone po różnych resortach. Inny resort odpowiada za pomoc społeczną, inny za ochronę zdrowia. Dlatego jako rzecznik praw obywatelskich proponowałbym panu premierowi powołanie pełnomocnika rządu do spraw osób dotkniętych kryzysem bezdomności, żeby była osoba, która mogłaby koordynować prace dotyczące tego problemu na poziomie Rady Ministrów, jak również osoba, która byłaby partnerem do bieżącej, codziennej dyskusji z rzecznikiem praw obywatelskich.

Podsumowując, to tylko niewielka część problemów, problemów prawnych i problemów społecznych jakie dostrzegam i jakie powinny być rozwiązane przy udziale i z inicjatywy rzecznika praw obywatelskich. Poszukując rozwiązań tych licznych problemów, o których mówiłem, jak również tych, o których nie mówiłem, a które pojawiają się w naszej rzeczywistości społecznej, mam zamiar współpracować zarówno z organami władzy publicznej, jak też ze społeczeństwem obywatelskim, z organizacjami społecznymi, ekspertami, ze wszystkimi, którym leży na sercu ochrona praw człowieka w Polsce i którzy mają swoje pomysły na wzmocnienie ochrony praw człowieka w Polsce.

Prawa człowieka są wspólne dla wszystkich, dlatego potrzebują niezależnego obrońcy. Ja jestem gotów podjąć najwyższy wysiłek, aby pełnić ten urząd i aby być niezależnym adwokatem całego społeczeństwa. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo panie profesorze. Teraz oddaję głos pani senator Lidii Staroń, proszę bardzo.

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:

Bardzo dziękuję. Pewnie będzie troszkę dłużej. Szanowni państwo, kim powinien być rzecznik? Ta funkcja wymaga przede wszystkim niezależności. Niezależności nie tylko od innych polityków i partii, ale także niezależności od różnych grup interesów, walczących o zawłaszczanie państwa dla swoich własnych potrzeb. Tak nie powinno być. Rzecznik powinien być osobą odważną, bo walka z różnego rodzaju układami, dla dobra obywateli, wymaga ogromnej odwagi. Dlatego rzecznik powinien być odporny na wszelkiego rodzaju próby wywierania na niego nacisków, ale jednocześnie rzecznik powinien być osobą o wysokim autorytecie, ze względu na swoje walory moralne. Tak mówi ustawa. Powinien być osobą wrażliwą na ludzką krzywdę, o tym wprost mówi ustawa, a zatem być blisko rzeczywistych problemów ludzi, z jakimi borykają się obywatele w relacjach z instytucjami i innymi podmiotami.

Ten urząd wymaga empatii, ale też umiejętności komunikowania się. Wymaga umiejętności budowania mostów i porozumień ponad podziałami politycznymi. Rzecznik powinien być praktykiem. Chodzi o kompetencje nabyte na bazie wieloletniej praktyki w pomocy pokrzywdzonym, nie teoretykiem. O tym również wprost stanowi ustawa. Rzecznik musi mieć doświadczenie. Nie musi być prawnikiem, gdyby to był warunek, znalazłby się w przepisach. Nie ma tego w przepisach. Dzięki temu może zachować obiektywizm, większy dystans w ocenie pracy organów stojących na straży prawa, korzystając z opinii specjalistów z danej dziedziny prawa. Kiedy jest potrzeba, powinien stawać po stronie zwykłych ludzi nawet wtedy, kiedy ochrona praw człowieka wymagałaby wejścia w kolizję z interesami osób wykonujących zawody prawnicze.

Taki powinien być rzecznik, tak uważam. Spełniam te wszystkie kryteria, aby prawidłowo, a przede wszystkim zgodnie z interesem obywateli pełnić ten urząd. Za mną jest mandat zaufania pięciu kadencji parlamentarnych. W każdych wyborach ogromne poparcie. Jestem senatorem niezależnym, z poparciem należącym do najwyższych w Polsce. To wyraz zaufania wyborców, którzy widzą, że poszanowanie praw i godności każdego, to nie są dla mnie puste hasła.

Tysiące podjętych interwencji. W każdej z nich wykazywałam błędy prawne, merytoryczne i formalne, a nierzadko złą wolę różnych instytucji, osób fizycznych i prawnych. Stałam po stronie obywatela, któremu nikt nie chciał pomóc, mimo że zwracał się do instytucji i do prawników. Także przeciwko organom państwa, gdy te obywatela krzywdziły. Są za mną także inicjatywy ustawodawcze niezwykle potrzebne dla ludzi. Praca w komisjach sejmowych i senackich – pięć kadencji. I zawsze Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka w Sejmie, Ustawodawcza w Sejmie i w Senacie, a także Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Także Trybunał Konstytucyjny, byłam po dwóch stronach, po jednej stronie jako wnioskodawca i po drugiej jako przedstawiciel Sejmu. Że tak powiem walczyłam o ludzi, o prawa, wolność i własność spółdzielców, na przykład jako wnioskodawca.

Jest za mną także tysiące udanych interwencji, tysiące konsultacji, współpraca z instytucjami, rzecznikami, ministerstwami, ale także organizacje, z którymi jestem cały czas w kontakcie. Dzięki tym kompetencjom skutecznie pomogłam milionom osób. Powiem, dlaczego – nie tylko załatwiałam sprawy indywidualne, ale także podejmując korzystne inicjatywy legislacyjne dla dobra szerokich grup. Dlatego tak wiele osób prosiło, abym była kandydatem.

Podstawą mojego działania był i jest kontakt z obywatelem. Jest on źródłem moich inicjatyw na przestrzeni lat. 20 lat tworzenia dokumentów w procesie legislacyjnym. Wiele z nich to już dziś obowiązujące prawo. Mam za sobą wiele lat współpracy z różnymi instytucjami. Podejmując inicjatywy nie działam w pojedynkę. Korzystałam i korzystam z uwag i wsparcia specjalistów z danej dziedziny prawa. Rzecznik ma też zaplecze – urząd, biuro, nie działa sam.

Mam przy tym umiejętność budowania porozumień z osobami o różnych przekonaniach i szeroką wiedzę praktyczną. Trzeba podkreślić, że sam dokument potwierdzający formalne kwalifikacje prawnicze czy inne nie wystarczy. Sama ustawa w słowach, że rzecznik ma się wyróżniać wysokim autorytetem ze względu na swoje walory moralne i wrażliwość społeczną podkreśla, że ma to być przede wszystkim człowiek. Nawet wyso-

kie kwalifikacje zawodowe bez wrażliwości na krzywdę ludzką wydaje się, że nie mogą być wystarczające. Działam dla dobra obywateli i od lat mam ich poparcie.

Po co jest rzecznik? Rzecznik jest po to, aby stać na straży wolności i praw człowieka i obywatela. I tak jak mówi ustawa, w tym również na straży realizacji zasady równego traktowania. To znaczy stać przy obywatelu, bronić go przed krzywdą, przed opresyjnym państwem, przed bezprawnym działaniem, walczyć o prawa człowieka i obywatela. Robię to ponad 20 lat. Ludzie wiedzą, że działam na ich rzecz od zawsze i że od zawsze jestem ich rzecznikiem.

Powiem kilka przykładów. A dlaczego o nich powiem? Przez wiele lat skutecznie walczyłam o prawa spółdzielców. Spółdzielcy to jest kilkanaście milionów ludzi i przecież byli inni rzecznicy. Dzięki uchwalonej z mojej inicjatywy ustawie, do której przekonałam parlamentarzystów różnych opcji, miliony ludzi mogły stać się właścicielami nabytych przez siebie lokali. Wcześniej było tak, że zapłaciłeś za lokal, za mieszkanie, ale nie byłeś właścicielem. Mało tego, było tak, że mimo że zapłaciłeś za mieszkanie, to można było wyrzucić rodzinę, ciebie z tego mieszkania bez żadnych pieniędzy. Przez te wszystkie lata ludzie prosili o pomoc.

Za tę walkę dla dobra ogromnej rzeszy obywateli naszego kraju zapłaciłam bardzo wysoką cenę. Stałam się obiektem ataków. Dzisiaj też tak jest. Za każdym razem jak jest ustawa, jak jest działanie, to właśnie tak jest. Ataki na mnie nie zmieniły mojego działania na rzecz ludzi. Doświadczyłam prób wywierania nacisków i potrafiłam się im oprzeć. Udało mi się obronić te przepisy, jeżeli chodzi o uwłaszczenie, chociaż oponenci uruchomili cały arsenał środków, nawet z Trybunałem Konstytucyjnym. Nie zdołali osiągnąć swojego celu.

Po roku 2018, grudzień, wtedy, kiedy trybunał powiedział: co prawda ludzie zapłacili za mieszkania, a mieliśmy już przepisy z 2007, zapłacili za mieszkanie, ale nie muszą być właścicielami tych mieszkań! Powiedziałam: nie, tak nie może być! I pomimo tego, że był wtedy projekt rządowy, że trzeba było drugi raz płacić za to mieszkanie, udało się, bo napisałam swój projekt. Dzisiaj on jest prawem i dzięki temu ludzie mają mieszkanie, są właścicielami tych mieszkań.

Dlaczego o tym mówię? Niedawno, dwa, trzy tygodnie temu złożyłam, bo wiem, że tych przepisów, w których chodzi o spółdzielnie, a tak jak powiedziałam, to jest kilkanaście milionów ludzi jeszcze trzeba, żeby były korzystniejsze i lepsze, złożyłam projekt, jeżeli chodzi o wybory powszechne, czyli nie tak rano o 3.00, 4.00 rano i prezes będzie wybierał radę nadzorczą, tak jak było niestety, tylko żeby były to tajne, powszechne, do urn. Jest projekt, dostęp do dokumentów. Granica, jeżeli chodzi o pieniądze, bo jak może być tak, żeby pensja, wynagrodzenie prezesa, który jest pracownikiem wynosiło 60 tys. zł miesięcznie, 50 tys. zł. Jest granica. Tych przepisów jest dużo więcej. Tylko dlaczego to mówię? Dlatego mówię, że walczyłam przez lata, żeby tak było. Ten projekt, jest poparcie wszystkich, że tak powiem i z tej strony, i z tej strony. Ja jestem w centrum, natomiast przez te wszystkie lata ludzie chodzili do rzeczników, ja sama chodziłam do rzeczników i nie było zmiany. Nie tylko nie było zmiany, ale nie było reakcji, bo przecież to nie rzecznik ma to zrobić, on nie ma takiej możliwości, ale przecież rzecznik powinien działać z ludźmi, a tak się nie stało.

Następne sprawy. Dzisiaj mówiliśmy o tych spółdzielniach, ale to nie tylko to, bo tych problemów jest bardzo dużo i powiem tak, szanowni posłowie, ja wiem, że chcecie, żeby było szybciej, że można się śmiać, ale to jest krzywda ludzi i tu nie chodzi o puste słowa, chodzi o działanie właśnie na rzecz ludzi. Udało mi się oczywiście. Jeżeli chodzi o spółdzielnie, to poszłam do trybunału i wygrałam w trybunale. Dzięki temu były poprawki, jeżeli chodzi o nowelizacje. Te przepisy są lepsze, dużo lepsze. Tak jak powiedziałam, że jeszcze walczymy, żeby było bardzo dobrze, ale są inne obszary. Choćby obszar egzekucji. Ja nie słyszałam, żeby któryś rzecznik powiedział albo wskazał, albo pomógł, że trzeba coś zrobić. Jak to może być tak, że przychodził komornik, zresztą nieraz, i zabierał, co chciał? Nieważne czy ktoś był dłużnikiem, czy nie. Potrzeba było 7 lat, żeby zmienić te przepisy, żeby była dzisiaj nowa ustawa, a po kolei były nowelizacje dotyczące różnych spraw, bo nie chodzi tylko o opłaty. Choćby taki przykład. Wcześniej było tak, że była asysta policji razem z komornikiem, ale pieniądze za to brał komornik

– 900 zł. Trzeba było 7 lat, żeby zmienić przepisy. Tych zmian było dużo więcej, bo nie tylko ta sprawa, ale także sprawa osób pokrzywdzonych przestępstwem, bo udało się, i to też moja inicjatywa, żeby pełnomocnikiem ofiary przestępstwa był radca prawny. Wcześniej tak nie było. Następna rzecz, i to też bardzo ważna, bo było wcześniej tak, że na przykład były różnego rodzaju fałszywe zeznania w sądzie i w prokuraturze i jakie one wtedy były? Wobec kogo to było? Wobec wymiaru sprawiedliwości. Nic nie mogłeś zrobić. Byłeś pokrzywdzonym, ale nic nie mogłeś zrobić. To się zmieniło i te przepisy się zmieniły. Jeżeli chodzi o egzekucje komornicze to mogę mówić godzinami, ale nie chcę, bo wiem, że państwo chcecie, żeby było szybciej. To prawo się bardzo zmieniło, przede wszystkim jest nagrywanie czynności komorniczych. Nie ma już tych skarg, jakie były. Ludzie w końcu wiedzą, co się wkoło nich dzieje. Są inne, oczywiście mniejsze, opłaty. Nie jest tak, że jest egzekucja i jest tylko zawiadomienie, że ona ma być i potem komornik bierze za nią pieniądze, a tej egzekucji wcale nie było.

Następna rzecz, która jest dla mnie bardzo ważna, i to też 5 lat walki, żeby była skarga nadzwyczajna. Do naszego biura wpływa tyle próśb o pomoc z uwagi na krzywdę, błagania, żeby coś zrobić. I ja widzę, że mają rację. Dlatego jak widziałam różnego rodzaju wyroki, czasami to jest zwykła pomyłka. Mam taki przykład, zwykła pomyłka, gdzie sąd się pomylił i nawet chciał naprawić tę pomyłkę, ale sąd drugiej instancji powiedział, że nie można. Nie można, tak ma być, sentencja jest ważna, a to uzasadnienie nie jest ważne. Ci ludzie nie mają dzisiaj gospodarstwa. Przecież jest rzecznik. Oni poszli do rzecznika, do tego, który jest, wiele razy. I co z tego? Jest skarga nadzwyczajna, szukaliśmy takiej instytucji prawnej, która by pomogła ludziom. Udało się. Dzisiaj to jest. Jest skarga nadzwyczajna, udało mi się niedawno jeszcze przedłużyć też jej termin.

Jest jeszcze jeden wielki obszar krzywdy i patologii – lichwa. Wszyscy wiedzieliśmy, że tak się dzieje. To jest taki obszar wielkiej krzywdy ludzi. Ile jest ofiar lichwy? Kiedy złożyłam zawiadomienie to wtedy, pamiętam, to było 800 osób, jeżeli chodzi o lichwę. I trzeba było coś z tym zrobić. Znowu 5 lat, żeby coś zrobić. Dzisiaj są przepisy karne, oczywiście trzeba jeszcze dalej walczyć. Są w końcu granice, jeżeli chodzi o koszty pozaodsetkowe, bo wcześniej to było tak, odsetki to jest jedno, a koszty pozaodsetkowe to było na przykład 7000%, 13 000% i nic nie można było z tym zrobić. Mamy taką sprawę, gdzie człowiek miał pożyczkę 500 zł, zapłacił już 50 tys. zł i dzisiaj jeszcze ma dług na prawie 200 tys. zł. Czy to jest normalne? Od tego jest rzecznik. Ja sama chodziłam do rzeczników i prosiłam o pomoc. Teraz machnęłam ręką i powiedziałam: w sytuacji, kiedy jest polityka, tak zwana brudna polityka, w sytuacji, kiedy ważniejsze są partie, to nie ma człowieka. Dlatego ja bardzo długo o tym myślałam, ale wiem, że ofiarą będą po prostu ludzie. I dlatego jestem dzisiaj kandydatem na rzecznika.

Lichwa to jeden z takich obszarów, który pokazywał mi, że to nie są tylko ludzie biedni, średni. Przestępcy są z tamtej strony, ale tam ofiarami są też ludzie bardzo bogaci, bo myśleli, że to jest państwo prawa. Tyle lat. Oczywiście teraz bardzo dużo się zmieniło, ale jeszcze jest czas na te zmiany. Jest jeszcze jeden pakiet, jeżeli chodzi o lichwę, złożyłam go, jest w Senacie i mam nadzieję, że za chwilę będzie w Sejmie, bo mówiliśmy: przepisy karne, mówiliśmy granica, ale także jeszcze sprawa notariuszy. Tak jak komornicy, już dzisiaj nie mamy tych skarg, nie mamy problemów. Przy tych sytuacjach, gdyby było nagrywanie czynności, to nie byłoby żadnego problemu. Teraz w Senacie jest projekt i mam nadzieję, że jak najszybciej będzie prawem. Tak samo wcześniej jak były umowy przewłaszczenia nieruchomości. Ludzie nawet nie wiedzieli, że za 100 zł. Mamy taki przykład, 2,5 tys. zł i sprzedane gospodarstwo 11 ha, dom i wszystko inne. Oprócz tego, jeżeli chodzi o ustawy, projekty, a potem prawo, trzeba było walczyć o ten projekt czy skuteczny proces legislacyjny, to także są sprawy ludzi. Tych spraw w moim biurze, właśnie dlatego chciałam zrobić takie podsumowanie, przez te wszystkie lata było 16 tys. i to są sprawy ludzi, krzywdy, oszustwa, sprawy rodzin, dotyczące kontaktów z dziećmi. To jest całe pole, żeby pomagać. Są przepisy, ale po to jest rzecznik, żeby stał koło obywatela razem z nim. To nie obywatel ma walczyć, tylko rzecznik dla niego i na jego rzecz.

Pomagam także osobom niepełnosprawnym. Udało się zmienić przepisy. Ostatnio chodziło o wyczerpanie sumy gwarancyjnej na podstawie przepisów wcześniejszych. Dzisiaj jest normalnie, tak jak trzeba. Ile lat trzeba było, żeby to zmienić. Jedna z tych osób,

tych ofiar wypadków samochodowych, bo ja w tym momencie miałam pewien problem ze zdrowiem, to czekała, bo się okazało, że nie można było tego zrobić.

Tak samo sprawa historii, tutaj pani poseł powiedziała, która jest bardzo, bardzo ważna. Już bym teraz nie powiedziała o tym, ale mamy 12 czerwca i jest ten dzień, gdzie udało się zmienić. Wcześniej to było tak, że to był Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Nazistowskich Obozów i tak dalej, a to były niemieckie obozy. Dwa lata walczyłam, żeby to zmienić. Udało się i dzisiaj to wygląda inaczej. Wszyscy powiedzieli – tak, ale trzeba było dwa lata o to prosić. Jedna i druga strona. PZD, to już też pani mówiła. Ja byłam wtedy w trybunale, ale najpierw to trzeba było dużo czasu, żeby to zmienić, bo się okazało, że tam jest ten problem. I nie będą opowiadała o tych wszystkich prośbach, które są w moim biurze, nie będę mówiła o tych akcjach. Chociaż o jednej powiem – „Prawny GPS". To jest bardzo ważna akcja. To jest taka akcja nauki prawa w szkole, gdzie chodzimy. I wiele lat chodziłam, bo to nie jest jeden raz, latami chodziłam z całą grupą ludzi – sędziów, radców, prokuratorów, żeby pomagać młodym ludziom. Okazało się, że potrzeba jest olbrzymia. Naprawdę to nie jest tak, ja się wydawało. Nauczyciele mówili, że oni wszystko wiedzą, ale nie wiedzą. Naprawdę nie wiedzą. To jest zupełnie inaczej.

Teraz co widzę jeszcze, jakie obszary problemów. Tego jest dużo, ale powiem, że tak powiem, ogólnie na podstawie mojego doświadczenia. Oczywiście trzeba skończyć sprawę spółdzielców, lichwy. Bardzo ważna jest skarga nadzwyczajna, w której przecież pośrednikiem jest właśnie rzecznik i prokurator, więc nie ma tu problemu, tylko naprawdę pochylić się trzeba nad sprawami tych ludzi. Chodzi też o problemy pracowników. Oczywiście to jest sprawa należytego wynagrodzenia, godnych warunków, ale na naszych spotkaniach z ludźmi pojawia się kwestia mobbingu. Naprawdę ona jest i wiemy, że to jest problem. Dyskryminacja też i o tym możemy mówić bardzo dużo. Także o tym trzeba powiedzieć i coś z tym zrobić, jeżeli chodzi o przedawnienie roszczeń pracownika. Jest pracodawca, który jest najważniejszy i jest pracownik, który czasami się bardzo boi działać, jeżeli chodzi o roszczenia. Więc to jest ta sprawa, którą trzeba zrobić. Także rodzina, kontakty, to jest dzisiaj lawina. Rolnictwo i tutaj to jest szczególnie sprawa tego, żeby małe gospodarstwa były konsumentem, ale to jest rzecz, o której oczywiście można rozmawiać. Oczywiście mieszkalnictwo, to już powiedziałam, to nie tylko spółdzielnie, nie tylko, mamy bardzo dużo pracy i bardzo dużo różnego rodzaju próśb, jeżeli chodzi o rynek deweloperów. To chodzi o tę umowę oczywiście, więc tutaj też trzeba o tym mówić, bo bardzo często jest tak, że zapłaciłeś za mieszkanie, nie masz mieszkania i okazuje się, że księga już zajęta i po prostu nie ma, masz tylko roszczenie. Tych rzeczy mamy dużo. Wsparcie konsumentów i tutaj to można o tym mówić i mówić, ale chcę mówić bardzo krótko, bo wiem, że już państwo chcecie, żeby już prawie kończyć. To jest sprawa nie tylko konsumentów, ale także sprawa świadomości, bo ja wiem, co trzeba zrobić. Współpracowałam przez wiele lat z jednym z rzeczników, Januszem Kochanowskim, jeżeli chodzi o poradniki różnego rodzaju i to jest też sprawa wiedzy, świadomości, jeżeli chodzi o społeczeństwo. Rodzina, to też mówiłam, czyli wsparcie w opiece nad dziećmi, za każdym razem mówimy, żeby to było razem z działalnością zawodową, obowiązki rodzica i kontakty, ale to już zdrowie, tego już nie będę opowiadała. Mamy jeszcze bardzo dużo spraw, jeżeli chodzi o instytucje finansowe. Tego jest bardzo dużo, na pewno wszyscy państwo wiecie, ile jest problemów, jeżeli chodzi o działanie tych instytucji, ale czasami również takich, które nie powinny być instytucjami. Takie też tutaj są, bo dochodzi też do tego lichwa i oszustwa w Internecie. Ileż tego jest. O tym też trzeba mówić, a nawet mam pomysły, ale to nie teraz. Jeszcze jedna rzecz, o której tutaj… Ja złożyłam zawiadomienie, bo też do nas przychodzili ludzie, jeżeli chodzi o kredyty w szwajcarskiej walucie. Ja uważam, że to jest przestępstwo, złożyliśmy zawiadomienie i dzisiaj ta sprawa… To nie jest wcale śmieszne, naprawdę to wcale nie jest śmieszne, panie pośle. Dziś ta sprawa jest w Szczecinie, z tego co pamiętam, a ostatnio niedawno był wyrok we Francji właśnie, że tam jeden bank był skazany. Niedawno, więc to nie jest takie…

Głos z sali:

Nie jeden…

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:

Nie jeden, ale mówię, że akurat wyrok z Francji. Takim dużym obszarem jest wymiar sprawiedliwości, czyli skarga. Tego jest tak dużo, ale chce, że tak powiem, błędy różnego rodzaju… Dwie sprawy i już będę naprawdę kończyła. Dwie sprawy, nie ma ustawy dotyczącej biegłych. To jest problem, to jest wielki problem. Naprawdę to nie jest tak, my za każdym razem mamy w różnego rodzaju sprawach problem. Na przykład jest tak, że idzie dana opinia do sądu, sąd mówi, że nie jest potrzebna, bo jest byle jaka i naprawdę jest byle jaka, ale i tak płaci. Nie ma ustawy dotyczącej syndyków. Tutaj też nie ma granicy. Tutaj jest tak, że właściwie na początku masz jeszcze majątek, a potem to już są lata opłat, jeżeli chodzi o działania.

Oczywiście kończąc powiem tak, jeśli będę rzecznikiem, to na pewno będę korzystała z instytucji skargi nadzwyczajnej i z tych wszystkich innych, które są, jeżeli chodzi o działanie rzecznika, poczynając od art. 13, następne dalej, dalej, dalej, art. 16, wszystkie. Dlatego że narzędzia są bardzo duże. Można tak dużo zrobić dobrego, że jestem pewna, oczywiście jeżeli ktokolwiek będzie rzecznikiem, ale jeżeli ja będę rzecznikiem, to szczególnie art. 14 czy art. 16 daje takie możliwości działania dla rzecznika, że można zrobić dużo dobrego dla ludzi. Kończąc, powiem, że wyrażam gotowość współpracy ze wszystkimi, tak jak zawsze, ze wszystkimi i to nie są przecież różnego rodzaju instytucje, organizacje. Z każdym człowiekiem, z każdym, żeby pomóc. Liczę oczywiście na poparcie mojej kandydatury i mam tylko wielką nadzieję, że właśnie ten urząd nie będzie zawłaszczony przez żadną partię. Moja osoba gwarantuje nie tylko niezależność od wpływów polityków czy różnych grup, ale gwarantuję, że wtedy ten urząd zawsze będzie urzędem dla obywateli. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, pani senator. Zatem w tej chwili mogę oddać głos posłom, członkom Komisji, ale też również spoza Komisji, jeżeli się zgłosili do zadania pytania. Tak że ciągle jeszcze oczywiście państwo, którzy chcecie zabrać głos, a którzy się nie wpisaliście na listę, też możecie się zgłaszać, jak pan poseł Myrcha. Pierwszy do głosu zapisany jest poseł Krzysztof Śmiszek. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo kandydaci, ja mam pytanie do pana profesora Wiącka i do pani senator Lidii Staroń. Panie profesorze, chciałbym pana zapytać o pańską wizję, pomysł na wykorzystywanie narzędzi, które ustawowo przysługują rzecznikowi praw obywatelskich w kontekście postępowań sądowych. Czy uważa pan, że możliwość wszczynania postępowań, przystępowania do postępowań sądowych cywilnych, karnych, administracyjnych to coś, co mogłoby być wzmocnione, porównując to jak było to wykorzystywane przez innych rzeczników? Czy uważa pan, że jest jeszcze możliwość wzmocnienia tych kompetencji? A właściwie niewzmocnienia, bo to przewiduje ustawa, tylko zintensyfikowania wykorzystywania tych kompetencji, które przysługują rzecznikowi? Bo rozumiejąc ograniczenia osobowe, materialne Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, widać, że w wielu kwestiach obywatele zwracają się do rzecznika po to, aby wzmocnił ich głos, a właściwie wzmocnił ochronę praw i wolności obywatelskich właśnie w postępowaniach sądowych, więc chciałbym zapytać o tę kwestię.

Do pani senator Lidii Staroń mam dwa pytania. Pierwsze pytanie jest natury ogólnej. Mamy dzisiaj piąte podejście do wyboru rzecznika praw obywatelskich, jesteśmy w pewnego rodzaju klinczu, który głównie uderza czy za chwilę będzie uderzał, w obywateli. Nie w polityków tylko w obywateli, którzy mogą pozostać bez ochrony prawnej, która przysługuje im z mocy konstytucji. Te cztery ostatnie wybory albo większość z nich rozbiła się o jedną, podstawową kwestię, to znaczy startowania w tych wyborach kandydatów, którzy są czynnymi politykami. Chciałbym zapytać panią senator przede wszystkim o tę kwestię. Czy nie uważa pani, że bycie czynnym politykiem może jednak stanowić pewnego rodzaju barierę do uznania pani za kandydatkę apolityczną? Z całym szacun-

kiem do pani bagażu doświadczeń i do wielu rzeczy, które zrobiła pani dla obywateli, zdarzyłoby się jednak tak, że z fotela senatorskiego przesiadłaby się pani od razu na fotel rzecznika praw obywatelskich. Takie sytuacje właściwie nigdy nie miały miejsca, więc pytanie, czy uważa pani to za właściwe?

Chciałbym też zapytać panią o pani głosowanie 17 stycznia 2020 roku w Senacie nad tzw. ustawą represyjną skierowaną przeciwko sędziom. Zagłosowała pani za, głosowanie zostało przegrane 51 do 48, natomiast zagłosowała pani jednak za ustawą kagańcową, zagłosowała pani za tym, aby zamknąć usta polskim sędziom po to, aby zmuszać ich do milczenia albo do niedziałania w sytuacji, w której mieliby prawo do oceniania czy sędziowie, którzy biorą udział w innych postępowaniach, są naprawdę sędziami czy też nie. Zagłosowała pani też za tą ustawą, która wprowadza represyjne kryteria i wymagania wobec sędziów, na przykład ujawniania swoich pozazawodowych aktywności jak przynależność do stowarzyszeń czy różnych innych organizacji pozarządowych. Chciałem więc zapytać, czy nie zadrżała pani ręka przy tym głosowaniu, bo jako żywo, jeśli zostanie pani wybrana na rzecznika praw obywatelskich, będzie pani współpracowała z sądami, to znaczy, będzie pani, jak pani sama przed chwilą powiedziała, bardzo intensywnie korzystała z prawa rzecznika praw obywatelskich do przystępowania do postępowań, do wszczynania postępowań, do zaskarżania postępowań, i pytanie, czy to głosowanie nie podważa jednak…

Poseł Michał Szczerba (KO):

…przedstawiania swoich poglądów. Myślę, że to jest bardzo dobre rozwiązanie, bo to nie jest tak, że rzecznik praw obywatelskich musi demonstrować poglądy na wszystko. Obywatele nie muszą wiedzieć, czy ma poglądy konserwatywne, czy progresywne. Ważne jest to, żeby przede wszystkim był profesjonalistą, a tym samym również spełniał ustawowe warunki, do których należy wyróżnianie się wiedzą prawniczą, które nie jest do końca zdefiniowane. Szanowni państwo, to określenie pojawia się również w konstytucji w art. 194. Jest bardzo dobry komentarz profesora Lecha Gardockiego, który próbuje rozwikłać i zinterpretować to określenie.

Profesor Gardocki w swoim komentarzu do konstytucji mówi jednak wprost, że za tym kryterium wyróżniania się wiedzą prawniczą, które w art. 194 jest stosowane wobec kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego, można odnaleźć pewne minimum treściowe. To minimum treściowe można zinterpretować w ten sposób, że zdolność kandydowania, tutaj jest cytat „mają tylko osoby z wykształceniem prawniczym, bo w naszym systemie kształcenia wiedzy, wiedzy nie można zdobyć bez ukończenia stosownego kierunku studiów. Co więcej, muszą to być osoby, których wiedza prawnicza wyróżnia się w sposób oczywisty”. Tutaj w odniesieniu do pana kandydatury nie ma absolutnie żadnych wątpliwości co do spełnienia tych ustawowych kryteriów. Ba, nawet pan poseł Paszyk zapomniał wspomnieć o bardzo ważnej rzeczy, a mianowicie to, że Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego zarekomendowała pana na funkcję, do której pan aspiruje, więc mogę śmiało powiedzieć, że reprezentuje pan nie tylko to świetne doświadczenie uniwersyteckie, ale również praktykę funkcjonowania jako urzędnik Trybunału Konstytucyjnego, jako pracownik Biura Orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego. Demonstruje pan szeroką znajomość obszarów praw obywatelskich i otwartość na różnorodność problemów.

Co jest bardzo ważne? To, żeby rzecznik był niezależny od władz i żeby był pozbawiony ambicji politycznych. To, żeby były skoncentrowany na pracy, do której zostanie powołany przez Sejm za zgodą Senatu.

Panie profesorze, mam oczywiście pytania. Będą one dotyczyły w moim przypadku kwestii społecznych, które mnie bardzo interesują. Zawsze uważam, że kwestie prawa, interesy osób z ograniczoną samodzielnością, osób w kryzysie bezdomności, osób z chorobami otępiennymi, chorobą Alzheimera nie mają żadnych barw politycznych. Nie można ich nazwać ani prawicowymi, ani lewicowymi. To są po prostu tematy, którymi rzecznik powinien się zająć, jak wszystkimi osobami, które czują się wykluczone, pozbawione elementarnych praw, które przysługują im zgodnie z konstytucją i zgodnie z pewnymi przyjętymi standardami międzynarodowymi. Czy będzie pan chciał rozwijać te

dobre projekty poprzedników, profesor Ireny Lipowicz i profesora Bodnara w aspekcie funkcjonowania Komisji ds. Osób Starszych, która ma świetny dorobek, rekomendacje, które powinny być użyteczne dla przedstawicieli władzy publicznej? Czy to jest obszar, w którym widzi pan jakiś deficyt? Mnie się bardzo podobał ten pański pomysł, który mówi o tym swoistym audycie funkcji państwa po pandemii. Bo wszyscy mamy chyba takie przekonanie, że pandemia pokazała różnego rodzaju deficyty, błędy. Pokazała te elementy działalności władz publicznych, które należy skorygować, żeby je usprawnić tak, żeby właśnie w starzejącym się społeczeństwie, które charakteryzuje się różnymi potrzebami, móc je po prostu zaspokajać.

Ważna rzecz, o której mówi teraz młodzież, to będzie moje drugie pytanie, to kwestia klimatu. Coraz częściej pojawia się taki pogląd, że prawo do czystego powietrza to prawo obywatelskie. Czy pan mógłby rozwinąć ten temat? Czy pan z takim podejściem reprezentowanym w różnych ruchach młodzieżowych, obywatelskich, młodzieżowym strajku klimatycznym…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, przepraszam, bo padła nam transmisja, więc może zrobimy przerwę, żeby tę transmisję przywrócić, żeby osoby, które uczestniczą zdalnie i obserwują posiedzenie Komisji, mogły wysłuchać wszystkich pytań. Jak ten problem techniczny zniknie, to wznowimy i będzie pan kontynuował.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wznawiam posiedzenie Komisji. Panie pośle, proszę bardzo, może pan kontynuować.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, oczywiście będę kontynuował.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, bo cała pańska wypowiedź jest nagrana.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Świetnie. Przypomnę tylko…

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Sylwetkę pana profesora.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Przypomnę tylko, na czym skończyłem. Skończyłem na prawie do czystego powietrza jako obywatelskim prawie człowieka. Chciałbym, żeby pan profesor rozwinął ten pogląd.

Mam również pytanie do obojga kandydatów. To jest taki temat, który my, jako Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, często analizujemy, czyli jak systemowo zapewnić wykonywanie wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Czy macie państwo w tym zakresie jakiś pogląd i rekomendacje, które moglibyśmy usłyszeć?

Chciałbym też wyrazić takie życzenie, bo to jest piąte podejście do wyboru rzecznika praw obywatelskich i jestem przekonany, że obywatele i obywatelki mają prawo do sprawnie funkcjonującego urzędu, do profesjonalisty na tym stanowisku. Ta przewidywalność urzędu, niezależność i bezstronność jest absolutnie ważna i mam nadzieję, że tym razem uda się Sejmowi i za zgodą Senatu ten tak ważny organ konstytucyjny stojący na straży ochrony praw człowieka wybrać i cieszę się, że pan profesor Marcin Wiącek uzyskał tak szerokie poparcie wielu sił, środowisk, a przede wszystkim to, co dla mnie jest najważniejsze, to wsparcie, które otrzymał od swojej uczelni, od swojego Wydziału Prawa i Administracji. To jest potwierdzenie jego kompetencji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo panie pośle. Teraz pani przewodnicząca Kamila Gasiuk-Pihowicz, proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, rzeczywiście w tak szczególnych warunkach nie odbywało się dotąd żadne posiedzenie dotyczące zaopiniowania kandydatów na rzecznika praw obywatelskich. Przed kilkoma tygodniami, rękoma trybunału pani Przyłębskiej postanowiono pozbawić Polaków, Polki rzecznika praw obywatelskich i ten zegar tyka i mamy tego świadomość. Jest czas do 15 lipca, żeby Sejm wybrał nowego rzecznika praw obywatelskich. Wszyscy mamy też świadomość tego, że jeżeli się tak nie stanie, to PiS będzie pewnie próbował obsadzić tę kluczową dla ochrony praw i wolności obywatelskich funkcję kimś o charakterze pełniącego obowiązki. Jest właściwie pewność, jak to się skończy dla obywateli. Skończy się pewnie tak samo jak obsadzenie Trybunału Konstytucyjnego skończyło się dla konstytucji i dzisiejsze posiedzenie w sprawie zaopiniowania kandydatów na rzecznika praw obywatelskich to, można śmiało powiedzieć, że to jest zapewne taka ostatnia szansa na to, aby urząd rzecznik praw obywatelskich patrzył na ręce władzy, a po prostu nie jadł tej władzy z ręki, tak jak to się może zdarzyć.

Stajemy przed pierwszą, ale wydaje mi się też, że przed ostatnią realną szansą w tej kadencji wyboru rzecznika praw obywatelskich. Jest to niewątpliwie czas na działanie i realia są takie, że albo we wtorek wybierzemy nowego rzecznika praw obywatelskich, albo PiS w końcu wyznaczy kogoś, kto będzie pełnił obowiązki i będzie to dokonane bez pytania o zgodę Senatu. I nie mam wątpliwości co do tego, że wtedy Polacy i Polki zostaną de facto pozbawieni ochrony ze strony rzecznika praw obywatelskich. Okoliczności tego wyboru nie zmieniają jednakże faktu, że do każdego z kandydatów mam kilka istotnych pytań.

Pierwsze pytanie dotyczy tego, czy jest pani, pan albo był kiedykolwiek członkiem jakiejkolwiek partii politycznej? Jeżeli tak, to jakiej? Czy pan, pani byli członkami lub są zaangażowani w działalność jakichś fundacji, stowarzyszeń? Jeżeli tak, to byłabym wdzięczna za wskazanie zakresu działalności tych podmiotów, wskazanie także jaka jest państwa rola w funkcjonowaniu tych podmiotów oraz od kiedy są państwo zaangażowani w działalność tych podmiotów? Czy obecnie zasiadają państwo w organach jakichś spółek? Zwłaszcza spółek skarbu państwa lub jakichś spółdzielni? Jeśli tak, to proszę wskazać o jakie spółki, jakie spółdzielnie chodzi. Od kiedy są państwo członkami organów tych podmiotów i wskazać czy któraś z tych spółek, spółdzielni jest stroną w jakichkolwiek postępowaniach, które toczą się przed Trybunałem Konstytucyjnym, Sądem Najwyższym, Naczelnym Sądem Administracyjnym.

Proszę także o wskazanie tytułów opracowań, które uważają państwo za najważniejsze dla swojego dorobku naukowego. Proszę także wskazać, które z tych państwa opracowań dotykają problematyki ochrony praw człowieka.

Takie praktyczne pytanie, jaką mają państwo wizję funkcjonowania urzędu rzecznika praw obywatelskich? Jak państwo widzą rolę rzecznika praw obywatelskich, na przykład, w mojej ocenie w bardzo ważnej kwestii, wsparcia dla ofiar pedofilii? Czy państwa zdaniem powinno zostać zniesione przedawnienie przestępstwa pedofilii? Czy państwa zdaniem powinno dojść do wydłużenia przedawnienia przestępstwa ukrywania pedofilii? Byłabym tu wdzięczna za kilka zdań uzasadnienia.

Kolejne z takich praktycznych pytań, jak państwo oceniają pracę dotychczasowych zastępców rzecznika praw obywatelskich? Czy zamierzają państwo współpracować z tymi osobami w przypadku objęcia przez państwa urzędu rzecznika, czy to z panem Trociukiem, który śmiało można powiedzieć, jest taką chodzącą emanacją tego urzędu, czy z panią Machińską, którą widzieliśmy wiele razy w naprawdę trudnych sytuacjach, wymagających olbrzymiej odwagi, hartu ducha, zaangażowania i empatii? Czy mają państwo może pomysł na wskazanie zastępców rzecznika, a jeśli tak, to byłabym wdzięczna za wskazanie tutaj, kogo państwo by widzieli?

Czy planują państwo jakieś usprawnienia w funkcjonowaniu i w strukturze organizacyjnej Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, a jeśli tak, to jakie działania by państwo podjęli? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Następnym posłem zgłoszonym do głosu jest pan Tomasz Zimoch. Proszę bardzo panie pośle.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo dziękuję. Pani senator, panie profesorze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, za każdym razem, kiedy na posiedzeniu…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, jednak jeszcze raz musimy zrobić przerwę, bo posłowie uczestniczący zdalnie mają w tej chwili wizję, ale nie mają fonii. Co prawda na stronie głównej Sejmu transmisja jest z wizją i fonią, ale posłowie muszą uczestniczyć w trybie zdalnym i korzystać z tego komunikatora, więc musimy poczekać aż będą nas słyszeli tak, aby w pełni uczestniczyć w posiedzeniu Komisji.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, możemy kontynuować. Przy głosie był pan poseł Tomasz Zimoch, a zatem oddaję głos.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo dziękuję. Pani senator, panie profesorze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, żeby nie powtarzać pytań, postaram się bardzo krótko zadać kilka moich. Za każdym razem, kiedy spotykaliśmy się na posiedzeniu Komisji z kandydatami na rzecznika praw obywatelskich posłowie Koła Parlamentarnego Polska2050 zadawali pytanie i dlatego powtarzam je także dzisiaj. Prosiłbym, żeby wymienili państwo minimum trzy konstytucyjne prawa człowieka i obywatela jakie są, według państwa, obecnie najbardziej zagrożone w Polsce.

Nawiązując do pytania pana posła Michała Szczerby, który powiedział, wspominał i pytał o niewykonywanie wyroków trybunałów europejskich, chciałbym państwa zapytać, co państwo zamierzają zrobić, jeśli zostaną rzecznikiem, z brakiem realizacji wyroków Trybunału Konstytucyjnego? Od kilku lat w rocznej informacji rzecznika wskazuje się na kilka takich wyroków. Konkretnie chciałbym od państwa wiedzieć, co począć z brakiem realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z grudnia 2016 roku wskazującego na niekonstytucyjności niektórych przepisów tak zwanej ustawy medialnej, przekazującej kompetencje konstytucyjnego organu, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, Radzie Mediów Narodowych? Tutaj, jeśli można, bardzo bym prosił o konkretną odpowiedź.

Zaciekawiła mnie wypowiedź pana profesora, pan to zasygnalizował w wywiadzie prasowym, a dzisiaj pan to powtórzył, że pana zadaniem pierwszą sprawą, którą by się pan zajął, i to jest bardzo ciekawe, to spotkanie z komendantem głównym Policji. Nawet powiedział pan, że chciałby pan przeprowadzić szkolenie dla policjantów. Gdyby pan w skrócie mógł powiedzieć, co pan by chciał na tym szkoleniu przekazać i czy te słowa i to pierwsze zadanie, o którym pan wspomniał, oznaczają, że nie zgadza się pan, jest pan przeciwny albo niepokoi pana brutalność i bezwzględność policji w rozpędzaniu pokojowych zgromadzeń, zwłaszcza w czasie pandemii? To pytanie do pana profesora, a do pani senator w związku z tym, czy pani zauważyła tę brutalność i bezwzględność policji w rozpędzaniu pokojowych zgromadzeń w ostatnich miesiącach?

Pytanie do pani senator. Powiedziała pani takie słowa, że rzecznik to także zaplecze. Czy w takim razie protestowała pani w Senacie przeciwko obniżaniu środków finansowych biura rzecznika? Czy przedstawiała pani stanowisko, ponieważ rokrocznie budżet Biura Rzecznika Praw Obywatelskich jest ograniczony i to przez ugrupowanie, które pozytywnie opiniuje panią na to stanowisko.

Pytanie i do pani senator, i do pana profesora. Jak zamierzają państwo realizować swoją funkcję właśnie w obliczu obniżonego finansowania Biura Rzecznika Praw Obywatelskich? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pani poseł Katarzyna Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani kandydatko, szanowny panie kandydacie, muszę powiedzieć, że mam nadzieję, że może na przyszłym posiedzeniu wreszcie skończy się ten chocholi taniec, który uprawiamy już od kilku miesięcy z wyborem rzecznika, bo szczerze mówiąc, ta nowa, świecka tradycja, która się narodziła, że już bodajże piąty raz pochylamy się nad tym, to naprawdę powoli staje się żenujące, ale przede wszystkim krzywdzące dla obywateli, bo przecież rzecznik praw obywatelskich jest takim bezpiecznikiem praw obywatelskich, bezpiecznikiem dla obywateli. Mam nadzieję, że ta sprawa będzie załatwiona i będziemy mieli dobrego rzecznika, niezależnego od władzy, bo to jest sprawa kluczowa.

Muszę powiedzieć, że bardzo się cieszę, że nie znam poglądów politycznych pana profesora Wiącka. Nie wiem, czy jest lewicowy, prawicowy, czy głosuje, czy nie chodzi do wyborów. Ja tego po prostu nie wiem i to jest naprawdę duża wartość, która daje szansę na to, że rzeczywiście będzie to rzecznik niezależny od władzy, bo inny rzecznik nie jest potrzebny obywatelom i może się stać taką atrapą, z całym szacunkiem do pani senator, której aktywność jest rzeczywiście imponująca i od wielu lat pomaga ludziom. Tyle tylko, że nie wybieramy najbardziej aktywnego senatora, tylko jednak rzecznika praw obywatelskich.

Pan profesor w swoim wystąpieniu powiedział, że ludzie nie znają swoich praw. Tutaj, jeśli chodzi o edukację obywatelską, chciałam zadać pytanie i do pana profesora, ale także do pani senator, jak by widzieli swoją rolę, jeśli chodzi o edukację z zakresu praw obywatelskich? Bo świadomy obywatel to lepsze realizowanie praw obywatelskich.

Pytanie do obydwóch kandydatów, czy będziecie państwo kontynuować i jak się zapatrujecie na akcję, którą w tej chwili robi pan profesor Bodnar – Tour de konstytucja? Akcję, która również ma szeroko uświadamiać obywateli. W ogóle, czy sądzicie, że kwestie związane właśnie z taką edukacją obywatelską powinny aktywniej wejść do programów nauczania?

Kolejne pytanie, jak wyobrażacie sobie państwo współpracę z rzecznikiem praw dziecka? I jak zamierzacie usprawnić działanie urzędu, w ten sposób czy jesteście za tym, żeby to był urząd otwarty, który w jakimś sensie wychodzi do obywatela, oczywiście realizując swoje funkcje, ale żeby to był urząd bardziej aktywny? Jak widzicie państwo swoją rolę w obronie praw obywatelskich z zakresu art. 74 konstytucji? Chodzi o ochronę środowiska jako obowiązek władz publicznych i zapewnienie tego dziedzictwa przyrodniczego nie tylko dla obecnych pokoleń, ale także dla przyszłych pokoleń.

Pan profesor Wyrzykowski, jeden z najwybitniejszych współczesnych prawników, w jednym z portali sugerował, aby skierować takie pytania do pana kandydata profesora Marcina Wiącka właśnie na posiedzeniu Komisji i ja je zadam. Zadam je zarówno do pana profesora, jak i do pani senator, przynajmniej dwa czy trzy z nich. A mianowicie, czy – jeśli będzie taka potrzeba – to pójdziecie państwo o 3.00 rano na komisariat Policji i będziecie gotowi pojechać pod ambasadę Białorusi, by wspierać ofiary reżimu Łukaszenki? I może trzecie z tej grupy pytań, czy będzie pan, pani kontynuował praktykę dotychczasowego rzecznika w zakresie zaskarżania uchwał samorządu lokalnego w sprawach uchwał dotyczących stref wolnych od LGBT, oczywiście jeżeli będziemy jeszcze mieli z tym do czynienia? To jest chyba wszystko i – tak jak mówię – cieszę się, że może wreszcie postawimy tę kropkę nad i jeśli chodzi o wybór rzecznika praw obywatelskich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję pani poseł. Teraz pan przewodniczący Krzysztof Paszyk.

Poseł Krzysztof Paszyk (KP):

Dziękuję bardzo. Ja mam trzy króciutkie pytania do pani senator Staroń. Pierwsze pytanie, jak pani się czuje z rekomendacją, którą zaprezentował przewodniczący klubu, który panią zgłosił jako kandydata na rzecznika praw obywatelskich, który zapytany: co kie-

ruje klubem w zgłoszeniu pani osoby, powiedział: bo pani bardzo chce? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Bardzo wiele uwagi poświęciła pani dzisiaj swojej niezależności. Ja mam takie pytanie, czy postawa polegająca na pani wyjściu z obrad Senatu razem z klubem senatorów Prawa i Sprawiedliwości to jest najlepszy dowód na niezależność? 27 lutego ubiegłego roku wraz z senatorami PiS opuściła pani obrady, by zerwać kworum podczas głosowania nad uchwałą Senatu w obronie niezawisłości sędziów. Czy to jest zachowanie licujące z niezależnością, o której pani mówiła? Z niezależnością polityczną, żeby było jasne.

Na koniec pytanie dotyczące sprawy, której poświęciła pani sporo uwagi, mianowicie skardze nadzwyczajnej. Chciałem zapytać, czy zna pani sprawę pana Marka Kubali? To jest osoba pokrzywdzona przez wymiar sprawiedliwości, która czekała na podjęcie skargi nadzwyczajnej przez ponad 1100 dni, co ciekawe, bez rezultatu. Osoba bardzo dotknięta złymi decyzjami wymiaru sprawiedliwości. Chciałbym zapytać, czy zna pani tę sytuację i jak pani to skomentuje w kontekście superlatywów, które wypowiedziała pani à propos właśnie tej instytucji, która to miała być remedium na wszelką krzywdę, jaka dotknęła Polaków właśnie w starciu z wymiarem sprawiedliwości? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Anna Maria Żukowska. Proszę bardzo.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Mam kilka pytań do obojga państwa kandydatów. Wprowadzając w pierwsze pytanie, rzecznik praw obywatelskich posiada kompetencje inicjowania postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym. Może też zgłaszać swój udział w postępowaniach dotyczących skarg konstytucyjnych. Jakie jest państwa stanowisko wobec praworządności funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego w obecnym kształcie? Czy zamierzają państwo korzystać z tych uprawnień przy założeniu, że będą państwo z nich korzystać wraz z trybunałem w obecnym składzie sędziowskim, czyli z udziałem tak zwanych sędziów dublerów?

Drugie moje pytanie, czy deklarują państwo aktywnie przeciwstawiać się nagonce na społeczność LGBT+ i interweniować, oczywiście w granicach kompetencji urzędu, który będą państwo sprawować, gdy prawa tych osób będą naruszane i w jaki sposób są państwo gotowi interweniować?

Sprawy, które podejmuje rzecznik praw obywatelskich, zależą często od wrażliwości społecznej takiej osoby, która będzie sprawowała tę funkcję. Art. 75 konstytucji gwarantuje każdemu prawo do mieszkania. Czy będą państwo działać w tym obszarze, pomagać osobom w kryzysie bezdomności i przeciwdziałać zjawisku kryzysu bezdomności i jak państwo planują podejmować te działania? W jakim kierunku?

Kolejne pytanie, które jest zbieżne z pytaniem pana posła Szczerby, czy zamierzają państwo angażować się w działania na rzecz ochrony klimatu i walki z kryzysem klimatycznym? Jeżeli tak, to w jaki sposób?

Moje ostatnie pytanie dotyczy wolności zgromadzeń. Rolą rzecznika praw obywatelskich jest także ochrona i egzekwowanie tych praw i wolności, które przysługują wszystkim. Zajmowanie stanowiska w ważnych sprawach publicznych. Art. 57 konstytucji mówi o wolności zgromadzeń, natomiast w tej chwili, mimo luzowania innych obostrzeń przeciwepidemicznych, nadal obowiązuje zakaz spontanicznych zgromadzeń. Jakie jest państwa stanowisko w sprawie utrzymywania tego zakazu i w ogóle w sprawie podchodzenia przez organy państwa do zgromadzeń publicznych, które jak już słyszeliśmy w poprzednich wypowiedziach moich przedmówców, często bywają tłumione i często jest to robione w brutalny sposób? Jakie jest również państwa stanowisko w sprawie tego, w jaki sposób państwo reaguje na zgromadzenia publiczne w celu wyrażania swojej opinii przez obywateli? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Teraz pani poseł Barbara Dolniak, proszę bardzo pani poseł.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Dzień dobry państwu, dzień dobry pani senator i panie profesorze. Muszę powiedzieć, że ja również mam nadzieję, że głosowanie 15 czerwca pozwoli nam wybrać rzecznika praw obywatelskich, przede wszystkim ze względu na nas obywateli, bo im dłużej trwa proces wybierania, tym coraz bardziej negatywne jest spojrzenie obywateli na całą związaną z tym sytuację.

Urząd rzecznika praw obywatelskich cieszy się wyjątkowym uznaniem obywateli i nie można podejmować działania w procesie powoływania, które szalenie, a w zasadzie w nieskończoność, prowadzą do sytuacji, iż Sejm nie potrafi w sposób ostateczny wybrać osoby rzecznika praw obywatelskich. W związku z tym mam nadzieję, że 15 czerwca przyniesie w tym zakresie rozwiązanie i rzecznik praw obywatelskich zostanie wybrany.

Mam pytania zarówno do obojga państwa kandydatów, jak również do każdego z kandydatów z osobna. Chciałam zapytać, ponieważ mówicie państwo o szeregu tematów, kwestii, którymi będziecie się chcieli zająć w trakcie kadencji, o dwa, trzy tematy, które w pierwszej kolejności od momentu rozpoczęcia kadencji będą dla państwa priorytetem. Te, od których rozpoczniecie swoje działanie, bo przecież nie da się równocześnie zająć wszystkim. Dwa, trzy tematy, zagadnienia, którymi będziecie się państwo chcieli zająć w pierwszej kolejności.

Chciałabym również usłyszeć, wprawdzie jak zostało to już powiedziane, chyba przez pana profesora, rzecznik nie ma inicjatywy ustawodawczej, ale może wskazywać organom ustawodawczym dziedziny, które wymagają pilnej i szybkiej zmiany przepisów. Wszyscy narzekamy na zbyt dużą ilość przepisów. Bardzo często wskazywane jest, że przepisy są niezrozumiałe, wewnętrznie sprzeczne, nielogiczne, a zwłaszcza zauważyć to można w organie, jakim jest rzecznik praw obywatelskich, gdzie ze swoimi sprawami zgłaszają się obywatele. W związku z tym jak państwo zamierzacie wykorzystać tę możliwość ze strony rzecznika praw obywatelskich, by wskazywać organom ustawodawczym zagadnienia, które są w szczególności bulwersujące dla społeczeństwa?

Mam również pytania, na ten rok budżet rzecznika praw obywatelskich i jego biura jest już przewidziany, ale jakie działania zamierzacie państwo w przyszłości podjąć, by przekonać rządzących do zwiększenia funduszy przeznaczonych właśnie na pracę i działania rzecznika praw obywatelskich i jego biura?

Mam teraz pytania do pani senator Staroń, która była również senatorem zeszłych kadencji. Zacznę najpierw od innej kwestii, a mianowicie od tego, że rzecznikiem powinna być osoba, która potrafi skonkretyzować swoje stanowisko, wiedzieć, co myśli na dany temat, jak ocenia konkretną sytuację, jak ocenia konkretne prawo, to w danym momencie uchwalane czy już obowiązujące. Rzecznik, który potrafi wyrazić swoje zdanie jest konkretny, zdecydowany w swoim poglądzie w danym temacie i jest wiarygodny dla obywatela, bo obywatel ma poczucie, że jeżeli rzecznik wie, o co chodzi w danym temacie, rozumie dany temat i ocenia go w konkretny sposób, to jest w stanie zadziałać w tej sprawie, wiedząc, jakie jest obowiązujące prawo, oceniając je w konkretny sposób, daje obywatelowi gwarancję pewnego rodzaju poczucia bezpieczeństwa. Obywatel pisze, czy idzie do rzecznika, wiedząc, że rzecznik zadziała, wiedząc jaki jest konkretny i stanowczy w swoim stanowisku.

Teraz mam pytanie do pani senator Lidii Staroń. Mam przed sobą zestawienia pani udziału w głosowaniach. Na przykład ustawa o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym – nie głosowała pani; ustawa o zmianie ustawy przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawa o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego – nie głosowała pani; ustawa o zmianie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego – za; ustawa o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawy o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw – nie głosowała pani; ustawa o zmianie ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw – nie głosowała pani; ustawa o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym – nie głosowała pani; ustawa o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym – nie głosowała pani. W związku z tym mam pytanie, proszę nam powiedzieć, co było powodem, że nie brała pani udziału w tak ważnych głosowaniach?

W głosowaniach w sprawie ustaw, które mają ogromny wpływ na funkcjonowanie państwa, na praworządność, która dla każdego obywatela jest wyjątkowo ważna, bo to właśnie praworządność jest podstawą prawidłowego funkcjonowania państwa. Na podstawie przepisów, o których mówiłam, funkcjonuje Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, sądy powszechne, a pani nie brała w nich udziału. Czy to oznacza, że pani nie ma zdania w tych kwestiach? Czy też jest inny powód, dla którego pani nie głosowała w tak ważnych głosowaniach, dotyczących tak ważnych ustaw? Jakie jest więc pani zdanie w sprawie funkcjonowania i ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, o Sądzie Najwyższym, o sądach powszechnych? Jakie jest pani stanowisko, skoro nie uczestniczyła pani w głosowaniach? Jak mamy ocenić pani podejście do praworządności, ocenę obecnej sytuacji, jeżeli chodzi o praworządność w Polsce, skoro nie brała pani udziału w głosowaniach?

Mam jeszcze pytanie do obydwu kandydatów, zarówno w stosunku do pani senator, jak i do pana profesora. Nie ulega wątpliwości, że zdobywanie wiedzy prawniczej to wykształcenie prawnicze. W czasie studiów zdobywa się szereg wiadomości na temat czytania przepisów, na temat oceny ich wzajemnej relacji, uzasadniania treści obowiązujących przepisów i praktyka nie jest w tym względzie wystarczająca. Ona jest potrzebna, bo nabywamy doświadczenie, ale nie jest wystarczająca. W związku z tym jak państwo oceniają własne wykształcenie, własną wiedzę w tym zakresie, która mogłaby i powinna pomagać w sprawowaniu funkcji rzecznika praw obywatelskich? Nie ulega bowiem wątpliwości, że działanie rzecznika praw obywatelskich opiera się właśnie na przepisach, bo piszący pisma do rzecznika odnoszą się właśnie do treści obowiązującego w Polsce prawa.

Wiele pytań zostało już zadanych, w związku z tym nie będę ich powtarzać, chociażby kwestia dotycząca działań policji. Z informacji rzecznika praw obywatelskich wiemy, że w ostatnim czasie bardzo duża liczba pism, skarg, które zostały skierowane do rzecznika, dotyczyła właśnie działań policji, w związku z tym jak państwo oceniają tę sytuację?

Jeszcze jedna, bardzo dla mnie ważna rzecz, mianowicie proces edukacji. Im bardziej wykształcone społeczeństwo, tym lepiej funkcjonuje się obywatelowi. To nie chodzi o to, żeby każdy studiował prawo, bo to nie jest możliwe i w ogóle nie w tym kierunku są działania, ale podstawowa wiedza zawsze pozwala ludziom na lepsze funkcjonowanie. Jak wyobrażają sobie państwo działania, jeżeli chodzi o proces edukacyjny społeczeństwa i miejsce rzecznika praw obywatelskich w tym działaniu? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję pani poseł. Pani poseł Monika Rosa, czy mamy panią poseł na łączach? Nie mamy. W takim razie pan poseł Arkadiusz Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani senator, panie profesorze, ja już krótko, bo padło bardzo dużo pytań. Interesują mnie dwie kwestie, o których ocenę poprosiłbym państwo kandydatów. Jedna to jak oceniacie państwo stan realizacji wynikającego z konstytucji prawa obywatela do sądu? Gdzie są dzisiaj największe problemy? Gdzie widzicie państwo możliwość działania rzecznika praw obywatelskich w tym zakresie?

Druga kwestia to równość kobiet i mężczyzn na rynku pracy. Problem trudny, w szczególności do rozwiązania na drodze ustawy, tym bardziej wydaje się, że rola rzecznika praw obywatelskich na tym polu i jego aktywność jest wskazana. Jak państwo oceniacie obecny stan i w jakim kierunku powinien pójść ustawodawca czy polski system prawny, żeby tę kwestię i tę gwarancję konstytucyjną równego traktowania wszystkich na rynku pracy zapewnić? Dziękuję, tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Patryk Jaki, proszę bardzo. Pastylką z boku, z lewej strony.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Patryk Jaki:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani senator, panie profesorze, mam krótkie pytania do oby kandydatów, jeżeli można to tak nazwać.

Pierwsze pytanie jest takie, czy państwo zamierzacie kontynuować praktykę poprzedniego rzecznika praw obywatelskich, którą w skrócie można by było nazwać donoszeniem na własne państwo do instytucji europejskiej? Poprzedni rzecznik praw obywatelskich cokolwiek usłyszał od opozycji wynosił na arenę międzynarodową.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Czy może pan założyć maseczkę?

Poseł do PE Patryk Jaki:

Tak, proszę. Wielokrotnie słyszałem jak w różnego rodzaju instytucjach, komisjach, w Parlamencie Europejskim opowiadał niestworzone rzeczy na temat polskiego państwa. W związku z tym mam pytanie, czy zamierzacie państwo kontynuować tę praktykę? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest takie, jaki będzie państwa stosunek, bo to jest sprawa, która pojawi się u przyszłego rzecznika praw obywatelskich, do sporu, który się pojawił na linii, co jest ważniejsze? Czy ważniejsza jest polska konstytucja, czy ważniejsze jest prawo europejskie? Jaki konkretnie jest państwa stosunek do tej sprawy? Czy ważniejsza jest linia orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego znana od czasów profesora Safjana i Rzeplińskiego, i hierarchia źródeł prawa umiejscowiona w polskiej konstytucji, która jasno wskazuje na to, że ustawa zasadnicza jest ważniejsza w sytuacji konfliktu, czy tak jak próbują to w tej chwili zrobić eurokraci, na czele z komisarzem Reyndersem, metodą faktów dokonanych próbują przekonać, że zawsze prawo europejskie jest ważniejsze niż ustawy zasadnicze. Oczywiście mówię o sytuacji konfliktu między tymi źródłami prawa.

To są moje dwa pytania. Dziękuję uprzejmie panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie lista nam się wyczerpała. Ja jeszcze zadam pytania, może bardziej uzupełnię to pytanie pani przewodniczącej Żukowskiej, bo pani przewodnicząca pytała się, czy państwo skorzystacie z możliwości występowania do Trybunału Konstytucyjnego, przystępowania do spraw w Trybunale Konstytucyjnym, ale też o państwa stosunek do takich wypowiedzi, przede wszystkim płynących ze strony polityków opozycyjnych, podważających status Trybunału Konstytucyjnego i innych konstytucyjnych organów państwa, chociażby Izby Kontroli Nadzwyczajnej, niezwykle istotnych oczywiście z punktu widzenia praw obywatelskich. Zresztą nawet dziś ze strony pani przewodniczącej Gasiuk-Pihowicz padło takie typowe określenie Trybunału Konstytucyjnego, ja nie będę tego cytował.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Trybunał Przyłębskiej. Precyzyjnie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

O! No właśnie. To jest jedna rzecz. Druga…

Poseł do PE Patryk Jaki:

Senat Grodzkiego, taki można sobie robić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

…jaki jest państwa stosunek do takiego rozproszonego badania konstytucyjności ustaw, który w pewnym momencie był lansowany przez niektórych przedstawicieli środowiska sędziowskiego, że sądy mają prawo badania przepisów pod kątem zgodności z konstytucją? Pytam się o to też jakby w kontekście poglądu wyrażonego przez pana profesora w jednej z glos, co prawda w kwestii, w której odnosił to pan do sytuacji, kiedy trybunał już rozstrzygnął o konstytucyjności przepisu. Czy w tych rozstrzygniętych już przez Trybunał Konstytucyjny sprawach sądy miałyby możliwość powtórnego badania konstytucyjności danego przepisu, jeżeli trybunał już tę zgodność czy niezgodność względem wzorca konstytucyjnego już orzekł? To są takie dwa pytania, które kieruję do naszych kandydatów.

Więcej głosów w dyskusji nie słyszę, a zatem myślę, że możemy przystąpić już to tej części, kiedy państwo kandydaci będą odpowiadali i zgodnie już z przyjętą kolejnością, pierwszy głos zajmie pan profesor Marcin Wiącek. Proszę bardzo.

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Marcin Wiącek:

Dziękuję bardzo. Rozpocznę od pytań zadanych przez pana posła Śmiszka. Pytanie dotyczyło narzędzi, które są stosowane w postępowaniach sądowych przez rzecznika praw obywatelskich. Przypomnę, że zgodnie z obowiązującymi przepisami rzecznik praw obywatelskich ma instrumenty, które umożliwiają mu zainicjowanie lub udział w postępowaniach administracyjnych, w postępowaniach przed sądami powszechnymi, przed sądami administracyjnymi, przed Sądem Najwyższym. Może składać zwyczajne i nadzwyczajne środki zaskarżenia, apelacje, skargi kasacyjne, skargę nadzwyczajną do Sądu Najwyższego. Moim zdaniem to jest bardzo dobre instrumentarium. Ja, oczywiście jako rzecznik, odczuwałbym potrzebę, żeby z tego korzystać, również mimo pewnych czasami wątpliwości zgłaszanych w świecie nauki. Ja jestem zwolennikiem instytucji skargi nadzwyczajnej do Sądu Najwyższego. Tego brakowało. W 1997 roku została wprowadzona skarga konstytucyjna do Trybunału Konstytucyjnego, umożliwiająca zakwestionowanie konstytucyjności prawa, ale brakowało takiej skargi umożliwiającej zakwestionowania konstytucyjności orzeczenia sądu i tę rolę wypełnia, tak jak powiedziałem, być może przy pewnych zastrzeżeniach szczegółowych, skarga nadzwyczajna.

Gdy chodzi o taką intencję, którą odczytałem w tym pytaniu pana posła, czy mam jakąś koncepcję wzmocnienia środków, które mogłyby służyć rzecznikowi praw obywatelskich w porównaniu do tego, co jest obecnie, to tak jak powiedziałem w mojej wstępnej wypowiedzi, ja dostrzegam deficyt środków prawnych, przysługujących rzecznikowi w sprawach dyskryminacji horyzontalnej. Mianowicie zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą, w sytuacji, gdy do dyskryminacji dochodzi w relacji między jednostkami prywatnymi, rzecznik może tylko poprzestać na przedstawieniu środków działania skarżącemu. Natomiast tu rzeczywiście należałoby rozważyć, żeby wyposażyć rzecznika w więcej instrumentów, dzięki którym mógłby pomagać również takim osobom. Ja się zastanawiam, bo jest taka koncepcja, która się pojawia, czy rzecznik praw obywatelskich nie powinien dysponować taką skargą w obronie zasady równości niezależnie od tego, czy jest ktoś konkretny poszkodowany i wyraża na to zgodę. To się w nauce prawa nazywa *actio popularis*, czyli taka skarga, którą można by było złożyć do właściwego organu, do sądu czy do organu administracji, generalnie w obronie pewnego problemu, wynikającego z zasady równości, niekoniecznie za zgodą czy jako przedstawiciel jednej konkretnej osoby. Moim zdaniem jest to koncepcja warta rozważenia.

Warte rozważenia jest również powołanie do życia, myślę, że jest to dobry pomysł, takiego niezależnego organu, niesądowego organu, który zajmowałby się rozpatrywaniem skarg na naruszenie zasady równości, na naruszenie zakazu dyskryminacji. Organ, który miałby kompetencje na przykład wymierzenia kary, oczywiście wszystko przy założeniu, iż od tego przysługiwałby środek odwoławczy do sądu, prawda. Ale w Europie istnieją takie podmioty, takie organy, które jakby w pierwszej instancji rozstrzygają o naruszeniu zasady równości. Myślę, że takim organem mógłby być nawet rzecznik praw obywatelskich, oczywiście mógłby mieć też jakiś wpływ na kreowanie tego organu. W każdym razie jest to też jakiś pomysł wart rozważenia.

Mówiąc najogólniej, uważam, że jak najbardziej należałoby przyjrzeć się temu instrumentarium procesowemu, którym dysponuje rzecznik, pod kątem właśnie wzbogacenia również tych środków. Oczywiście jest tutaj problem budżetu, bo od kilku lat możemy zaobserwować dodawanie kompetencji rzecznikowi praw obywatelskich polegających na tym, że pełni funkcję Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, organu monitorującego przestrzeganie zasady równości, teraz organu, który ma kompetencje do wnoszenia skargi nadzwyczajnej do Sądu Najwyższego, a jednak dzieje się to przy zamrożonym budżecie, który od kilku lat nie został zwaloryzowany.

Przewijało się to w wypowiedziach wielu z państwa, więc pozwolę sobie na to odpowiedzieć przy tej okazji. Oczywiście jest to niezwykle istotny problem – fundusze i budżet Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, właśnie z uwagi na to, że kompetencje rzecznika cały czas się powiększają, a budżet nie. Dobrym pomysłem byłoby również, czy rzecznik nie powinien mieć więcej pełnomocników w terenie. W tej chwili są trzy takie biura terenowe w Gdańsku, Wrocławiu i w Katowicach. Trochę zaniedbana jest wschodnia część Polski. Wydaje mi się, że warto by było pomyśleć o tym, aby Biuro Rzecznika Praw Oby-

watelskich powstało na przykład w Rzeszowie, ale to też wymagałoby siłą rzeczy zaproponowania nowego budżetu. Ja oczywiście zdaję sobie sprawę, że polityka budżetowa jest w gestii Rady Ministrów i większości parlamentarnej, natomiast myślę, że warto by było i, oczywiście jeśli zostałbym powołany na rzecznika praw obywatelskich, podjąłbym taką dyskusję z organami władzy wykonawczej i ustawodawczej dotyczącą urealnienia funduszy i budżetu rzecznika praw obywatelskich.

Przejdę do pytań pana posła Szczerby. Pierwsze pytanie dotyczyło, mówiąc najogólniej, problematyki senioralnej. Ja nie bez powodu wymieniłem seniorów jako jedną z grup, które moim zdaniem, są dotknięte pewnym wykluczeniem w świetle zasady ochrony godności człowieka. To, co dostrzegam, to pewne problemy o charakterze systemowym, jak i problemy o charakterze bardziej indywidualnym. Gdy chodzi o kwestie systemowe, to moim zdaniem, zarówno gdy mówimy o seniorach jak też o osobach z niepełnosprawnościami, podstawową wytyczną polityki państwa w tym zakresie, którą rzecznik praw obywatelskich powinien wspierać, jest tak zwana deinstytucjonalizacja. Pomoc osobom w podeszłym wieku czy też osobom z niepełnosprawnościami powinna się odbywać jak najbliżej nich, czyli na poziomie wspólnot lokalnych, rodziny. Dom pomocy społecznej to powinna być ostateczność, gdy gmina nie jest, z obiektywnych przyczyn, w stanie zaoferować mieszkania chronionego czy asystenta osobistego. W związku z tym należy wspierać politykę deinstytucjonalizacji i wzmacniania kompetencji jednostek samorządu terytorialnego w tym zakresie. Godna uwagi jest praktyka polegająca na wydawaniu tak zwanych samorządowych kart, w których te prawa są kodyfikowane. To jest bardzo dobry kierunek i uważam, że rzecznik praw obywatelskich powinien to wspierać.

Tutaj są również pewne zagadnienia ustrojowe, na które myślę, że warto zwrócić uwagę. Toczą się prace nad międzynarodową konwencją o ochronie praw osób starszych. Uważam, że nasz kraj, jak również rzecznik praw obywatelskich, powinny się włączyć w pracę nad tą konwencją. Myślę, że warta rozważenia jest również ratyfikacja protokołu fakultatywnego do konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, umożliwiająca zaskarżanie i kierowanie indywidualnych skarg o naruszenie tej konwencji.

To są problemy systemowe, które chciałem zasygnalizować, ale są również problemy bardziej przyziemne, bo na przykład brakuje badań przesiewowych w kierunku choroby Alzheimera. To jest problem, bo tych badań jest za mało. Często ośrodki wsparcia, które opiekują się osobami dotkniętymi chorobami otępiennymi nie są finansowane ze środków publicznych, lecz pozyskują środki z organizacji społecznych, czy z 1% podatku dochodowego, co oczywiście świadczy o bardzo istotnej roli organizacji społecznych w naszym kraju i społeczeństwa obywatelskiego, a z drugiej strony obnaża słabości państwa w pewnych aspektach.

Czasami można się też spotkać z brakiem odpowiedniej opieki hospicyjno-paliatywnej nad osobami starszymi. Wynika to z faktu, że czasami jednak nie patrzy się na człowieka tylko na kartkę, na przepis. Jest lista chorób, które upoważniają do opieki hospicyjno -paliatywnej i jeżeli ktoś się nie znajdzie na tej liście, to mu taka opieka nie przysługuje, niezależnie od tego, w jakim stanie jest taki człowiek. Państwo powinno na każdego człowieka patrzeć indywidualnie, a nie tylko pod kątem tego, czy jego schorzenie jest zapisane na liście wydanej w formie rozporządzenia czy jakiegoś innego aktu.

Klimat i ochrona środowiska to kolejne zagadnienie, które poruszył pan poseł. Przyznam, że jestem troszeczkę rozczarowany ostatnią uchwałą Sądu Najwyższego, który w bardzo wąski i mało dynamiczny sposób zinterpretował art. 23 i art. 24 Kodeksu cywilnego, nie wywodząc stamtąd prawa do czystego środowiska. Trzeba pracować nad Sądem Najwyższym, trzeba glosować te sprawy i myślę, że w przyszłości warto będzie zastanowić się, czy ta kwestia nie powinna się jeszcze raz pojawić w Sądzie Najwyższym.

Problemy związane z ochroną środowiska. Tu oczywiście pierwsze co mi przychodzi do głowy to, że 45 tys. ludzi rocznie umiera z powodu zanieczyszczenia powietrza. Trzeba wspierać programy rządowe, które mają na celu zachęcanie ludzi do wymiany kotłów, programy samorządowe, które mają na celu na przykład tworzenie ekologicznych uwarunkowań w gminie, na przykład stref niskiej emisji. Trzeba wspierać programy infrastrukturalne, których celem jest wyprowadzenie transportu publicznego z miast, na przykład przez budowanie obwodnic, czy zachęcanie do korzystania z komunikacji

miejskiej. Takich zachęt jest niestety w dalszym ciągu troszkę za mało. To jest jeden segment problemów, czyli ochrona czystego powietrza.

Mamy w naszym kraju również problem z wodą. Z tego, co mi wiadomo, około tysiąca aglomeracji miejskich nie spełnia kryteriów unijnych i odpowiednich dyrektyw odnoszących się do ścieków. To jest kwestia, którą trzeba się zająć. Często podnosi się brak tak zwanej ustawy antyodorowej, która jak najbardziej rozwiązywałaby pewne, bardzo istotne z punktu widzenia środowiska, problemy. 1500 tys. ludzi cierpi na zaburzenia snu spowodowane hałasem, co też jest kwestią, która powinna się znaleźć w optyce działania rzecznika praw obywatelskich.

Odpady. O ile mi wiadomo, to tylko trzydzieści kilka procent odpadów w naszym kraju jest poddawane recyklingowi. Trochę brakuje zachęt do recyklingu odpadów, do segregowania odpadów. Mamy do czynienia z problemem nielegalnych składowisk odpadów, czyli składowisk, za które, jeżeli nie ma osoby odpowiedzialnej, odpowiada gmina, a ona nie ma pieniędzy na to, żeby takie składowisko zlikwidować. Tutaj jest pewien pat. To jest pat, w który powinno wkroczyć państwo, a państwo powinno być inspirowane w kwestii swoich rozwiązań właśnie przez rzecznika praw obywatelskich.

Około 20% terytorium Polski to jest obszar Natura 2000. Tutaj też jest jeszcze trochę do zrobienia. Obszary Natura 2000 to był problem związany z Puszczą Białowieską, z dyrektywą ptasią i siedliskową. Tu też trzeba te kwestie pilotować i monitorować. Nie ma na przykład prawa do skargi do sądu administracyjnego na plan urządzenia lasu, co również jest pewnym deficytem, gdy chodzi o regulacje prawne. Gdy chodzi o obszar Natura 2000, to pewne zagrożenie wynika z dosyć niekontrolowanego rozrostu miast w naszym kraju. Ja w tej chwili bardzo kibicuję pracom toczącym się w Ministerstwie Rozwoju, dotyczącym nowelizacji zasad polityki przestrzennej. Jestem członkiem Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, trochę uczestniczę w tych pracach i uważam, że należy je wspierać, bo one poza wieloma innymi zaletami mają tę zaletę, że mogą doprowadzić do zmniejszenia się tego niekontrolowanego rozwoju miast, co z kolei pozytywnie wpływa na ochronę środowiska.

Wreszcie, jeżeli chodzi o ochronę środowiska, i to jest ostatnia kwestia, zgodnie z wiążącymi Polskę przepisami prawa międzynarodowego, między innymi Protokołem z Kioto, Polska jest zobowiązana do intensyfikowania pozyskiwania energii z odnawialnych źródeł energii. Dlatego też uważam, że należy poddać pod dyskusję przepisy ustawy o elektrowniach wiatrowych, które obowiązują w Polsce. Przepisy tej ustawy są skonstruowane w taki sposób, że wiatrak na lądzie może powstać tylko według tak zwanej zasady 10h, czyli jeżeli w promieniu dziesięciokrotności jego wysokości nie będzie zabudowań, to wtedy może powstać wiatrak. Jak się okazało 99,7% powierzchni naszego kraju nie odpowiada temu kryterium i ta ustawa w zasadzie zablokowała możliwość pozyskiwania energii z wiatraków posadowionych na lądzie. Myślę, że warto, po tych kilku latach funkcjonowania ustawy, przyjrzeć się temu, czy rzeczywiście kryteria i parametry, które zostały w niej wprowadzone, są optymalne z punktu widzenia postulatów ochrony środowiska, Protokołu z Kioto i innych aktów, którymi związana jest Polska.

Wreszcie pytanie pana posła dotyczące tego jak zapewnić wykonanie wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka? Odpowiem na to krótko, wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wykonuje się, po pierwsze, wypłacając odszkodowanie, to akurat nie jest problem. Po drugie, jeśli naruszenie wolności i praw człowieka wynika z orzeczenia sądu czy z orzeczenia organu administracji publicznej, bo tak czasami jest, należy stworzyć odpowiedni system środków proceduralnych o charakterze restytucyjnym, które powinny umożliwić wznowienie postępowania. To jest w postępowaniu karnym, w postępowaniu cywilnym, ale wydaje mi się, że powinna istnieć bardziej kompleksowa regulacja, która wprost wskazywałaby, w jakiej sytuacji wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka uprawnia do wznowienia postępowania administracyjnego, karnego, cywilnego, sądowo-administracyjnego i tak dalej. Są również przypadki, gdzie naruszenie praw człowieka nie wynika z działalności sądu czy organów administracji, ale z działalności organów ustawodawczych, ustawodawcy czy prawodawcy działającego w innej formie, na przykład rozporządzenia. Moim zdaniem należałoby stworzyć jasną procedurę wskazującą organ, który jest zobowiązany do przedstawienia propozycji pra-

wodawczej, mającej na celu wykonanie wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Jest w tej chwili, moim zdaniem, bardzo dobry projekt ustawy dotyczący wykonywania w parlamencie wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Myślę, że ten projekt ustawy jest godny dyskusji i jeśli zostałbym rzecznikiem praw obywatelskich, to włączyłbym się w tę dyskusję. Ja zresztą myślę, że to rzecznik praw obywatelskich mógłby być takim głównym koordynatorem prac nad implementacją wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, oczywiście w porozumieniu z odpowiednimi organami władzy wykonawczej, na przykład Ministerstwem Spraw Zagranicznych, które dzisiaj za to odpowiada.

Przejdę teraz do pytań pani posłanki Kamili Gasiuk-Pihowicz. Członkostwo w partiach politycznych. Ja nie jestem członkiem partii politycznej i nie byłem nigdy członkiem żadnej partii politycznej.

Fundacje, stowarzyszenia. Jestem członkiem dwóch stowarzyszeń – Stowarzyszenia im. Prof. Zbigniewa Hołdy, zostałem włączony do tego stowarzyszenia jako członek z uwagi na to, że byłem jurorem w turnieju konstytucyjnym, w którym studenci pisali wnioski i pisma procesowe. Ja ze względu na to, że byłem zaangażowany w te turnieje, zostałem zaproszony do grona członków. Jestem również członkiem stowarzyszenia Instytut Prawa Konstytucyjnego. Oba te stowarzyszenia zajmują się promocją prawa konstytucyjnego, praw człowieka, organizowaniem wydarzeń naukowych i to są organizacje społeczne, których członkiem jestem. Nie jestem członkiem ani organów spółek, ani organów spółdzielni.

Najważniejsze opracowanie w dorobku naukowym. Szanowni państwo, myślę, że wymienię trzy, później jeszcze były pytania na ten temat, więc pozwolę sobie jeszcze później się do nich ustosunkować. Po pierwsze, przez wiele lat pracowałem nad książką dotyczącą stosowania konstytucji przez sądy i współpracy sądów z Trybunałem Konstytucyjnym. Mam na myśli moją monografię, która powstała na podstawie doktoratu o pytaniu prawnym sądu do Trybunału Konstytucyjnego.

Drugi moim najważniejszym osiągnięciem jest moja rozprawa habilitacyjna, która dotyczyła problemu stosowania konstytucji w sprawach z okresu powojennego. Pomysł na tę książkę wziął się stąd, że analizując orzecznictwo sądów, dotyczące zwłaszcza spraw reprywatyzacyjnych, które sięgają lat czterdziestych – 1944, 1945, 1946, można odnotować, że nie ma jasności co do tego, jaka konstytucja obowiązywała w tamtym czasie na terytorium Polski. W niektórych orzeczenia pojawia się teza, że w tamtym czasie obowiązywała konstytucja kwietniowa z 1935 roku, która była ostatnią przedwojenną polską konstytucją, natomiast w niektórych orzeczeniach pojawia się teza, że obowiązywały w tym czasie niektóre postanowienia konstytucji marcowej z 1921 roku na podstawie tak zwanego Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który ożywił pewne przepisy tejże konstytucji marcowej. To jest bardzo ciekawy naukowo problem, mający niezwykłe przełożenie praktyczne, bo poszukując przepisów konstytucji, które mogłyby mieć zastosowanie w odniesieniu do tych lat, sądy czasami nie wiedzą, gdzie sięgnąć, do konstytucji kwietniowej czy do marcowej, a problem jest z tego powodu czasami fundamentalny. Również sprawia problemy to, jak kształtowało się terytorium Polski w latach 1944–1945, bo to też nie jest jasne. Jest to niezwykle ciekawe zagadnienie i nie ukrywam, że w pewnym momencie strasznie zainteresowałem się tymi kwestiami historycznymi, reprywatyzacyjnymi. Pokłosiem tego była moja monografia.

Wreszcie, jako moje trzecie osiągnięcie, chciałbym podkreślić, że trzecie wydanie jest już w druku, podręcznika do praw człowieka, którego jestem współautorem. Jest to najpopularniejszy w Polsce podręcznik do praw człowieka, stanowiący również podstawę kursu z praw człowieka na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie jestem kierownikiem Zakładu Praw Człowieka UW i odpowiadam za przedmiot – prawa człowieka i obywatela. On jest wykładany właśnie na podstawie tego podręcznika.

Pani posłanka zadała pytanie o wizję funkcjonowania urzędu, o pracę zastępców rzecznika praw obywatelskich czy usprawnienia w funkcjonowaniu Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Bardzo dużo zależy od tego jakie będą możliwości finansowe, ponieważ dostrzegam, że mogłoby być więcej biur terenowych rzecznika praw obywatelskich.

Gdy chodzi o zasady funkcjonowania urzędu, to jest mi znany statut biura, natomiast to też wymagałoby zasięgnięcia opinii, dyskusji z pracownikami, z osobami, które są zatrudnione w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, bo wydaje mi się, że to, jak przychodzi nowa osoba do urzędu, to powinna przede wszystkim porozumieć się z ludźmi, którzy tam pracują, widzą codzienne problemy i być może na tym dałoby się zbudować pewną koncepcję modyfikacji zasad funkcjonowania Biura Rzecznika Praw Obywatelskich.

Gdy chodzi o zastępców rzecznika praw obywatelskich, bardzo cenię pana Stanisława Trociuka i pamięć instytucjonalną, którą sobą reprezentuje. Bardzo cenię pracę pani doktor Hanny Machińskiej, odpowiedzialnej za Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur. To jest ten segment działalności rzecznika praw obywatelskich, który funkcjonuje bardzo dobrze i ja znam raporty, znam działalność Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur. Skoro mam okazję, to chciałbym podkreślić pracę dotyczącą sytuacji Krajowego Ośrodka Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym w Gostyninie. To jest ogromna zasługa Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur.

Mam również ogromny szacunek do pana Macieja Taborowskiego, który jest wybitnym ekspertem z zakresu prawa Unii Europejskiej. Mieliśmy okazję współpracować również na płaszczyźnie naukowej. To jest odpowiedź na pytanie pani posłanki dotyczące funkcjonowania biura.

Pojawiło się również bardzo konkretne pytanie o wydłużenie lub zniesienie przedawnienia w sprawie przestępstw pedofilskich. Przedawnienie jest elementem polityki karnej. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego i zgodnie z ustaleniami doktryny prawa karnego przedawnienie nie jest elementem odpowiedzialności karnej, a więc nie znajduje w odniesieniu do przedawnienia zastosowania zasada *nullum crimen sine lege*, wyrażona w art. 42 ust. 1 konstytucji. Prowadzi to do wniosku, że przedawnienie można wydłużyć również w czasie jego trwania i wydłużenie przedawnienia obejmuje trwające przedawnienia, prowadzi do ich przedłużenia i nie narusza to konstytucji. Nie ma podstaw do podnoszenia wątpliwości konstytucyjnych, pod warunkiem, że nie dochodzi do wskrzeszania przedawnień, które już się zamknęły, bo tutaj już bym widział pewną wątpliwość z punktu widzenia zasady *lex retro non agit*. Jeżeliby wydłużono przedawnienie i jednocześnie reaktywowano już zamknięte, to tu bym miał wątpliwości, natomiast gdy chodzi o przedłużenie, to nie widzę problemów konstytucyjnych. Jest to kwestia swobody ustawodawcy, który kieruje się aktualnymi założeniami w zakresie polityki karnej. Do takich założeń należy walka z pedofilią. Bez wątpienia powinna należeć i jeśli ustawodawca uznaje, że wydłużenie przedawnienia jest właściwym instrumentem realizacji tego celu, to ja tu nie widzę przeszkód, zwłaszcza przeszkód konstytucyjnych.

Przejdę teraz do pytań pana posła Zimocha. Pan poseł zapytał, jakie są trzy konstytucyjne prawa, które są najbardziej zagrożone. Pozwolę sobie nawiązać do mojego wystąpienia, którym się dzisiaj państwu przedstawiłem. Przede wszystkim centralnym, konstytucyjnym przepisem, który powinien być credo rzecznika praw obywatelskich, jest art. 30 konstytucji – zasada ochrony godności człowieka. Zasada ta oznacza, że każdy człowiek, który z jakichkolwiek przyczyn czuje się wykluczony w państwie, który z jakichkolwiek przyczyn nie jest w stanie być pełnoprawnym członkiem społeczeństwa, powinien uzyskać pomoc ze strony wszystkich instytucji państwa. Takim pierwszym adresem, koordynatorem tej pomocy, powinien być rzecznik praw obywatelskich.

Druga regulacja to art. 32 konstytucji – zasada równości, zakaz dyskryminacji. Nie wolno ludzi różnicować ze względu na cechy osobiste, takie, na które nie mają oni wpływu. Ze względu na płeć, ze względu na rasę, ze względu na wyznanie, poglądy polityczne, pochodzenie społeczne, orientację seksualną, wiek czy stan majątku. To jest też jeden z najważniejszych problemów konstytucyjnych z zakresu ochrony praw człowieka w naszym kraju i on też wymaga pewnych działań ze strony rzecznika praw obywatelskich.

Myśląc o trzecim prawie, które uznałbym, że powinno się znaleźć w orbicie, w obszarze działania rzecznika praw obywatelskich myślę, że to jest prawo do prywatności. Prawo do prywatności, czyli prawo każdego człowieka do tego, żeby podejmować decyzje o swoim życiu osobistym, o swoim życiu rodzinnym, o swoim życiu prywatnym. Dostrze-

gam pewne zagrożenia prawa do prywatności. Na przykład gdybym został rzecznikiem, podjąłbym dyskusję z odpowiednimi organami władzy publicznej o kompetencjach, uprawnieniach służb specjalnych w naszym kraju. Brakuje niezależnej instytucji, niezależnego organu, który by nadzorował dokonywanie i prowadzenie czynności operacyjnych przez policję i przez różnego rodzaju służby specjalne. To jest jeden z najważniejszych problemów dzisiaj w tym obszarze, że brakuje takiego niezależnego organu. Moim zdaniem kompetencje policji i innych organów, związane z prowadzeniem inwigilacji czy czynności operacyjno-rozpoznawczych są niekiedy zbyt szerokie i niekiedy zbyt nieszczelne są mechanizmy ich kontroli sądowej. Myślę, że warto jest to tutaj zaznaczyć.

Gdy chodzi o prawo do prywatności, to jest pewna bardzo aktualna kwestia związana ze szczepieniami. Jest problem, pytanie czy można różnicować sytuację prawną obywateli w zależności od tego, czy ktoś się poddał szczepieniu, czy nie? Pojawia się pytanie, czy można w ogóle wymagać od obywatela podania pracodawcy, organowi władzy publicznej, informacji o tym, czy ktoś jest szczepiony. To są dane wrażliwe i informacja bardzo daleko chroniona przed zasady prawa do prywatności. Wymaga to dużej dyskusji. Nie będę tego rozwijał, bo nie o to było konkretnie pytanie, ale to powinna być dyskusja tocząca się w parlamencie z udziałem posłów i te kwestie powinny być uregulowane na poziomie ustawy, a nie na poziomie aktów niższego rzędu. Moim zdaniem to jest główna kwestia.

Pan poseł pytał o brak realizacji wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście to jest problem podnoszony wielokrotnie już od dawna w praktyce, w nauce prawa. Pan poseł zapytał o wyrok dotyczący ustawy medialnej, tu chodzi o wyrok K 13/16 Trybunału Konstytucyjnego z grudnia 2016 roku, w którym podniesiono wątpliwości dotyczące funkcjonowania Rady Mediów Narodowych. W tym wyroku stwierdzono, że organ, jakim jest Rada Mediów Narodowych, ma zbyt wiele kompetencji, które powinna mieć Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Ten wyrok rzeczywiście jest niewykonany, myślę, że rzecznik praw obywatelskich powinien przedstawić swoją koncepcję wykonania tego orzeczenia, bo rzeczywiście są pewne materie, które powierzono Radzie Mediów Narodowych i to nie jest tak, że ten organ nie może istnieć, oczywiście, że może istnieć taki organ, natomiast nie powinien mieć kompetencji, które w świetle roli konstytucyjnej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji powinny przysługiwać właśnie tej Radzie i to jest problem.

Chciałbym jeszcze dodać, bo pan poseł zapytał o niewykonane wyroki Trybunału Konstytucyjnego i jest bardzo ważny wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który nie został wykonany od kilku lat. Mam na myśli wyrok dotyczący świadczenia pielęgnacyjnego dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami. Proszę państwa, to jest wyrok, w którym Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że nie wolno różnicować prawa do zasiłku i do świadczeń opiekunów osób z niepełnosprawnościami od tego, kiedy wystąpiła niepełnosprawność. Prowadzi to do takiej sytuacji, że jeżeli na przykład matka opiekuje się dzieckiem z niepełnosprawnością, które to dziecko nabyło tą niepełnosprawność przed ukończeniem 18 roku życia, dostaje 1800 zł, a druga matka, w takiej samej sytuacji, która opiekuje się swoim synem czy córką i niepełnosprawność pojawiła się po ukończeniu 18. roku życia dostaje 600 zł. To jest oczywista, widoczna na pierwszy rzut oka niesprawiedliwość. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie został wykonany. On jest wykonywany na poziomie orzeczeń sądów, bo sądy administracyjne przyznają te świadczenia, ale sprawa musi dojść dopiero do sądu administracyjnego, więc ktoś musi złożyć wniosek do odpowiedniego organu, potem ten wniosek musi być oddalony, potem do sądu pierwszej instancji, do sądu drugiej instancji. Sądy sobie z tym radzą, to jest tak zwany problem oczywistej niekonstytucyjności, do którego wrócę, bo pan przewodniczący Ast o to pytał, i tutaj ten problem występuje. W każdym razie wyrok trybunału, o którym mówiłem, bezwzględnie wymaga wykonania. Plus wiele innych. Trybunał Konstytucyjny co roku przygotowuje cały katalog orzeczeń, które są niewykonane.

Pan poseł zadał też pytanie dotyczące szkoleń dla policjantów, związane z problematyką zatrzymań. Powiem krótko, przede wszystkim należy wszystkim uświadomić, funkcjonariuszom policji, jak też ludziom, którzy czasami nie znają swoich praw, że z prawa międzynarodowego, z konstytucji, z prawa Unii Europejskiej wynika, że od pierwszego

momentu, kiedy jest kontakt z policją czy jakąkolwiek inną służbą, od tego momentu przysługuje nam prawo do adwokata, prawo do obrońcy i prawo do tego, żeby milczeć bez wcześniejszego udziału adwokata. Często spotyka się taką praktykę, że istnieje taka początkowa rozmowa policjanta z osobą zatrzymaną, ona się nazywa rozpytywaniem. W czasie tego rozpytywania nie ma pełnomocnika i często taki człowiek potrafi powiedzieć o dwa słowa więcej niż by chciał w obecności pełnomocnika, co z kolei może potem doprowadzić w ogóle do nielegalności i nierzetelności postępowania sądowego. W świetle standardów strasburskich, jeżeli jest przyznanie się do winy bez udziału pełnomocnika, bez prawa do pełnomocnika, to takie przyznanie się do winy nie może być wykorzystane potem w wyroku skazującym. Była taka bardzo ciekawa sprawa w Europejskim Trybunale Praw Człowieka – Płonka przeciwko Polsce, która dotyczyła takiej sytuacji. Ktoś się przyznał do winy, został na tej podstawie skazany, a było to dokonane w warunkach nie umożliwiających korzystania z pełnomocnika. Ja widzę duży problem właśnie w kwestii, o której pan poseł mówił.

Są również inne problemy. Te wszystkie czynności powinny być protokołowane, a nie są. Powinny być badania lekarskie. Każdy osoba, która została zatrzymana powinna od razu mieć badanie lekarskie tak, żeby było wiadomo, czy jakieś ewentualne obrażenia, których dozna później, były spowodowane w tym tak zwanym międzyczasie, czyli po zatrzymaniu. Jest sporo takich uprawnień, które obywatele mają, doświadczając kontaktu z policją, a które w praktyce nie są realizowane. Jeśli miałbym poprowadzić cykl seminariów, to właśnie o tym bym mówił, o tych standardach.

Ostatnim pytaniem pana posła była kwestia finansowania Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Myślę, że ustosunkowałem się już wcześniej do tego pytania.

Pani posłanka Piekarska zadała pytanie o edukację z zakresu praw obywatelskich. Gdy chodzi o moje doświadczenia, to chciałbym powiedzieć, że od kiedy jestem kierownikiem Zakładu Praw Człowieka na Wydziale Prawa i Administracji, przedmiot – prawa człowieka i obywatela jest obowiązkowym przedmiotem dla wszystkich studentów studiów prawniczych. Mam przyjemność być koordynatorem tego przedmiotu i odpowiadać za kształcenie prawie 1000 studentów rocznie właśnie z tego przedmiotu. Co więcej, moi współpracownicy prowadzą również zajęcia dla liceów, z którymi Wydział Prawa ma podpisane umowy, są prowadzone takie zajęcia i myślę, że coraz więcej i coraz częściej prawa człowieka są obecne w edukacji, zarówno edukacji wyższej, jak i szkół średnich czy też innych. Oczywiście jako rzecznik praw obywatelskich, jeżeli bym został rzecznikiem praw obywatelskich, wykorzystałbym swoje doświadczenia w tym zakresie po to, żeby jeszcze bardziej promować problematykę praw człowieka, jeździć z wykładami, ze szkoleniami, organizować konferencje, przygotowywać poradniki, podręczniki i co tylko by się dało. Oczywiście o ile pozwolą na to pewne możliwości związane z funkcjonowaniem Biura Rzecznika Praw Obywatelskich.

Pani posłanka zadała również pytanie o współpracę z rzecznikiem praw dziecka. Oczywiście to jest naturalne, że rzecznik praw obywatelskich powinien podejmować taką współpracę, jak również może mieć pewne własne koncepcje na rozwiązanie problemów dzieci. Ja takie koncepcje mam. Na przykład 1000 tys. dzieci w naszym kraju nie ma alimentów na czas i powstaje pytanie, jak temu zaradzić? Są na świecie i w Europie przepisy, które pomagają rozstrzygnąć ten problem, na przykład tak zwane alimenty natychmiastowe, czyli od razu w momencie wszczęcia sprawy w sądzie te alimenty są przyznawane w wysokości określonej przez algorytm określony w ustawie. Jest na przykład wiek dziecka pomnożony przez jakiś wskaźnik finansowy i od razu takie alimenty są przyznane, natomiast postępowanie sądowe ma służyć wyjaśnieniu, czy one nie są za wysokie, czy nie są za niskie, ale i tak na czas trwania takiego postępowania dziecko alimenty dostaje. To jest na przykład problem do rozwiązania i uważam, że rzecznik praw obywatelskich mógłby i powinien przedstawić ustawodawcy odpowiednie pomysły dotyczące tej kwestii.

Inna kwestia dotycząca problematyki dzieci to konieczność sformułowania systemu zachęt dla rodzin zastępczych. Zbyt dużo dzieci jest w domach dziecka, a zbyt mało jest rodzin zastępczych. Jest pewien problem polegający na tym, że wsparcie finansowe dla rodzin zastępczych jest dzisiaj oparte na kryteriach dochodowych, czyli ma tak

naprawdę charakter socjalny, a ten problem nie ma charakteru socjalnego. Widzę tutaj pewien dysonans aksjologiczny, gdy chodzi o tę kwestię, że to niekoniecznie musiałaby być pomoc socjalna, tylko po prostu pomoc dla wszystkich, którzy poświęcają swoje życie i chcą się angażować dla dzieci jako rodziny zastępcze.

Pani posłanka zadała mi też pytanie o art. 74 konstytucji wyrażający prawo do ochrony środowiska. Mam wrażenie, że ustosunkowałem się do tej kwestii, odpowiadając na pytanie pana posła Szczerby i chciałbym odesłać w takim razie do tego zagadnienia. Może dodam tylko jedną rzecz, bo mówiłem o przepisach materialnych dotyczących ochrony środowiska, ale jest też bardzo ważna kwestia proceduralna w tym zakresie. Polska jest stroną tak zwanej Konwencji z Aarhus, która wprowadza liczne prawa proceduralne społeczeństwa w zakresie ochrony środowiska, na przykład prawo organizacji społecznych do zaskarżania określonych aktów z zakresu ochrony środowiska. To jest konwencja niewykonana w polskim prawie. Nie ma na przykład możliwości zaskarżenia planu urządzenia lasów. Nie ma możliwości zaskarżenia planów łowieckich. Istnieje wiele różnych innych dokumentów z zakresu ochrony środowiska, których nie ma możliwości zaskarżenia do sądu administracyjnego i to jest stan niezgodny z tą konwencją. To jest też problem, który powinien być w orbicie zainteresowań rzecznika praw obywatelskich.

Pani posłanka zadała jeszcze pytania dotyczące tego, czy byłbym o 3.00 rano na komisariacie Policji? Oczywiście, to jest mój obowiązek. Jeżeli ktokolwiek w zetknięciu z policją, niezależnie od tego, która jest godzina i jakie to jest miejsce, czuje się pokrzywdzony, czuje, że jego prawa nie są szanowane, to ja jako rzecznik praw obywatelskich będę obowiązany pomóc takiemu człowiekowi.

Problemy Białorusi. Szanowni państwo, w jaki sposób rzecznik praw obywatelskich może pomóc w tej sytuacji, bo to sytuacja, która ma miejsce na terytorium innego kraju? Gdybym objął urząd rzecznika praw obywatelskich skierowałbym wystąpienie do konsula z prośbą o wyjaśnienie, jaka jest sytuacja Polaków na Białorusi? Czy problem przedłużających się postępowań w sprawie wydawania Kart Polaka, a taki problem jest, czy on dalej trwa? Zastanowiłbym się, czy nie należałoby wzmocnić edukacji, lekcji języka polskiego dla ludzi, którzy przyjeżdżają do nas z Białorusi. Ale chyba najważniejszy problem to jest to, co się dzieje na przejściu granicznym w Terespolu. Nie chciałbym przedłużać, ale zachęcam do lektury wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie MK przeciwko Polsce. Tam jest kilka życiorysów ludzi, którzy próbowali dostać się do tak zwanej windy do nieba, czyli windy, do której są zapraszane osoby przepuszczone przez służbę celną na przejściu granicznym w Terespolu. To są naprawdę przerażające historie i niezwykle niepokojące jest to, co się tam dzieje.

I wreszcie pani posłanka zadała pytanie o uchwały sądów administracyjnych, uchwały… Przepraszam, uchwały jednostek samorządu terytorialnego, dotyczące tak zwanych stref wolnych od LGBT. Te uchwały są różne i dlatego różne są orzeczenia sądów w tej kwestii. Są wojewódzkie sądy administracyjne, które stwierdzają nieważność takich uchwał, ale są też orzeczenia, w których skargi są odrzucane. Sprawa wymaga ujednolicenia linii orzeczniczej, a więc orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego, bo wszystkie wyroki, które dotychczas zapadły w sprawach tych uchwał, to są wyroki sądów pierwszej instancji. Są wobec nich skierowane skargi kasacyjne i mi jest troszkę niezręcznie o tym mówić, jako osobie, która pracuje na co dzień w Naczelnym Sądzie Administracyjnym i ma kontakt z sędziami. Natomiast chciałbym podkreślić, że jak już dojdzie do ukształtowania się ostatecznej linii orzeczniczej sądów administracyjnych co do tego, w jaki sposób należy odnosić się do tego typu uchwał, to myślę, to zapewniam, że jako rzecznik zadbam o to, żeby w całym kraju orzecznictwo sądów administracyjnych było w tym zakresie respektowane.

Pytania pani przewodniczącej Anny Marii Żukowskiej. Pytanie dotyczyło Trybunału Konstytucyjnego i funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. Szanowni państwo, ja dostrzegam problemy związane ze składem Trybunału Konstytucyjnego. Wyraziłem swoje poglądy naukowe na ten temat w kilku publikacjach. Natomiast nie dostrzegam w konstytucji i w ustawach, kompetencji rzecznika praw obywatelskich do kwestionowania zawartości dziennika ustaw, w którym są publikowane wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Co więcej, reagując na pewne sytuacje, które miały miejsce w naszym kraju

w ostatnich latach, naukowo przedstawiłem pogląd, że nie może być tak, iż jedne organy państwa kwestionują legalność funkcjonowania innych, ponieważ to nie służy ochronie wolności i praw człowieka. Ochronie wolności i praw człowieka służy pewność prawa i pewność procedur, a sytuacja, gdy jedne organy kwestionują kompetencje innych, może prowadzić do chaosu, a to z prawami człowieka nie ma nic wspólnego. A więc z jednej strony dostrzegając problem składu Trybunału Konstytucyjnego, z drugiej strony może posłużę się przykładem. Dwa lata temu zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący przepisu art. 129 ustawy o emeryturach i rentach z funduszu ubezpieczeń społecznych. Ten przepis blokował osobom z niepełnosprawnościami możliwość uzyskania renty z tytułu niezdolności do pracy, dającej tym ludziom prawo do minimum egzystencji. Trybunał stwierdził niekonstytucyjność tego przepisu, a tym samym otworzył tym ludziom prawo do renty, pozwalającej na zaspokojenie swoich podstawowych potrzeb życiowych. Wyrok został wydany w pełnym składzie, przy udziale wszystkich osób wchodzących obecnie w skład trybunału. Ja się zastanawiam, czy gdyby do mnie, jako rzecznika praw obywatelskich, przyszedł człowiek z tym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego i powiedział do mnie, że na podstawie tego wyroku przysługuje mu renta, to czy ja takiemu człowieka powiedziałbym, że ten wyrok jest nieistniejący, czy nieważny? Nie powiedziałbym.

Kolejne pytania pani posłanki dotyczyły problemów społeczności LGBT. Ja podkreśliłem w swoim wystąpieniu na samym początku, że każdy człowiek ma prawo do szacunku, niezależnie od jakiejkolwiek swojej cechy. Jeżeli ktokolwiek czuję się, że kierowana jest wobec niego pogarda czy nienawiść, to taki człowiek powinien uzyskać wsparcie ze strony państwa, wsparcie również ze strony rzecznika praw obywatelskich. Jeśli ktokolwiek zapukałby do drzwi rzecznika praw obywatelskich, czując się źle, czując się gorzej, czując się podmiotem nienawiści, w tym z przyczyn związanych ze swoją orientacją seksualną czy tożsamością płciową, to niewątpliwie uzyskałby adekwatną pomoc, jeśli zostałbym rzecznikiem praw obywatelskich.

Pani posłanka zadała pytanie również o art. 75 konstytucji, wyrażający prawo do mieszkania, tak mówiąc najogólniej i o kwestie związane z bezdomnością. Gdy chodzi o problem bezdomności, wspomniałem o tym w swoim wystąpieniu na początku, ja dostrzegam potrzebę stworzenia takiego narodowego planu walki z bezdomnością, za który mógłby odpowiadać rzecznik praw obywatelskich we współpracy z pełnomocnikiem rządu do spraw osób dotkniętych kryzysem bezdomności. Są pewne problemy też bardziej szczegółowe. Niewykonane są na przykład w pełni wyroki Trybunału Konstytucyjnego dotyczące zakazu tak zwanej eksmisji na bruk. Były wyroki Trybunału Konstytucyjnego wskazujące pewne problemy, gdy lokal jest używany na podstawie decyzji administracyjnej. Tu chodzi o lokale służbowe w szczególności funkcjonariuszy. Ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji nie przewiduję odpowiednich bezpieczników, chroniących przed eksmisją na bruk właśnie w trybie administracyjnym. Był wyrok Trybunału Konstytucyjnego parę lat temu, ale w dalszym ciągu stan prawny pozostawia wiele do życzenia. Więc ten problem też istnieje, gdy chodzi właśnie o problematykę ludzi bezdomnych.

Jest też taki problem, że ludzie dotknięci kryzysem bezdomności, są na przykład wypisywani ze szpitala, a szpital się nie upewnia, czy taki człowiek ma gdzie mieszkać. Powinno dojść do pewnej koordynacji działań, z jednej strony służby zdrowia, z drugiej strony organów pomocy społecznej, żeby nie dochodziło do wypisywania ze szpitala osoby bezdomnej, gdy nie ma pewności, czy ten człowiek ma dach nad głową i ma gdzie mieszkać. Jest bardzo dużo takich problemów, zarówno systemowych, jak i bardziej szczegółowych, związanych z walką z kryzysem bezdomności.

Gdy jeszcze chodzi o to prawo do mieszkania, to dostrzegam bardzo aktualną kwestię, mianowicie ona nie ma bezpośredniego związku z problematyką bezdomności, natomiast jest bardzo dużo ludzi, młodych ludzi w naszym kraju, których sytuacja finansowa z jednej strony jest zbyt dobra, żeby oni mogli się ubiegać o lokal komunalny, a z drugiej strony nie jest aż tak dobra, żeby mieć zdolność kredytową i móc ubiegać się o kredyt mieszkaniowy. Jest pewna luka, system troszkę nie dostrzega takich osób, które znajdują się pomiędzy tymi dwiema kategoriami, czyli nie są zbyt biedni, ale też ich status mająt-

kowy nie pozwala na uzyskanie kredytu mieszkaniowego. Potrzebne jest zagospodarowanie takich ludzi. Ja dostrzegam pewne szanse w programie, w takim pomyśle, który aktualnie jest realizowany przez Ministerstwo Rozwoju – Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa. Myślę, że to jest kierunek, który jest właściwy i koncepcja, na której się opiera ten program. Pani posłanka zadała też pytanie dotyczące ochrony środowiska. Ja też pozwolę sobie odesłać do odpowiedzi wcześniejszych, bo już wyraziłem swoje poglądy na te kwestie. Gdy chodzi o wolność zgromadzeń, to przyłączam się do tego, co pani posłanka stwierdziła. Art. 57 konstytucji wyraźnie mówi, że wolność zgromadzeń może być ograniczona w drodze ustawy. Więc teraz jak mamy do czynienia z luzowaniem obostrzeń, to moim zdaniem jest oczywiste, że należy dążyć do odblokowania możliwości organizowania i uczestniczenia w zgromadzeniach publicznych. A troszkę myślę, że należałoby rozważyć, czy rzeczywiście racjonalnym rozwiązaniem jest to, że z jednej strony można dzisiaj zorganizować mecz czy koncert i jest to zgodne z prawem, a z drugiej strony nie można zorganizować na tyle samo osób zgromadzenia publicznego. To moim zdaniem jest dyskusyjne, a co więcej, proszę zwrócić uwagę, zgromadzenie to jest zrzeszenie ludzi, zgrupowanie ludzi, którzy korzystają ze szczególnej ochrony konstytucyjnej. Koncert czy mecz nie korzysta z takiej szczególnej ochrony konstytucyjnej jak zgromadzenie, a tu mamy do czynienia z troszkę odwrotną aksjologią, w tym, co obserwuję w tej chwili. Myślę, że to wymaga korekty.

Pytania pani posłanki Barbary Dolniak. Kilka tematów, które będą priorytetem dla rzecznika praw obywatelskich. Nie chciałbym się powtarzać, bo odniosłem się do tej kwestii zarówno w wypowiedzi wstępnej, jak i przez ostatni czas, odpowiadając na pytania, również jeśli chodzi o dziedziny, które wymagają interwencji ustawodawczej. Wspominałem o najbardziej palących problemach, problemach osób dotkniętych kryzysem bezdomności, osób z niepełnosprawnościami. O tym jeszcze nie miałem okazji wspomnieć, ale należy się przyjrzeć mechanizmom ochrony praw pracowników, które też są w wielu miejscach nieszczelne i budzą pewne zastrzeżenia. Mamy pewnych pracowników, takich ludzi, których praca jest w ogóle niestrzeżona przez system. Na przykład dzisiaj modne jest zatrudnianie osób za pośrednictwem takich platform internetowych, jak na przykład Uber. To są setki ludzi, którzy pracują w taki sposób, a system ich troszkę nie widzi. To jest też problem, którym należałoby się zająć, gdy chodzi o interwencję ustawodawczą. Mówiłem też, że moim zdaniem warto rozważyć nowelizację ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich pod kątem wzmocnienia pewnych instrumentów, jakie przysługują rzecznikowi w walce w szczególności z dyskryminacją. Dostrzegam również, odnosząc się w dalszym ciągu do pytań pani posłanki Barbary Dolniak, potrzebę zwiększenia funduszy na Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. Padło też takie pytanie, jak oceniam wykształcenie i wiedzę prawniczą. Ja, szanowni państwo, w 2006 roku skończyłem studia prawnicze, w 2009 roku obroniłem doktorat z nauk prawnych, w 2013 roku na podstawie kolokwium habilitacyjnego przyznano mi stopień doktora habilitowanego nauk prawnych, jestem profesorem uczelni na Wydziale Prawa i Administracji. Myślę, że posiadam wystarczającą wiedzę prawniczą w rozumieniu konstytucji i przepisu ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

Pytania pani posłanki dotyczyły również działań policji na zgromadzeniach i ja to już podkreślałem w swojej wypowiedzi, że dostrzegam tutaj pewien brak wrażliwości niekiedy i potrzebę edukacji, potrzebę współpracy, potrzebę porozumienie się rzecznika praw obywatelskich z komendantem głównym Policji.

Pan poseł Arkadiusz Myrcha zadał dwa pytania. Pierwsze pytanie dotyczące realizacji prawa do sądu i gdzie są największe problemy. Nie ma co ukrywać, że pewnym problemem związanym z realizacją prawa do sądu jest problem niezawisłości sędziowskiej i niezależności władzy sądowniczej, która jest fundamentem prawa do sądu. Szanowni państwo, w tej chwili trwa fundamentalne dla tej kwestii postępowanie przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zainicjowane w marcu skargą Komisji Europejskiej. Jak tylko ta sprawa zostanie rozstrzygnięta, jak sądzę trybunał w Luksemburgu przedstawi pewne wytyczne dotyczące pewnych wad, jakie funkcjonują w systemie ochrony władzy sądowniczej w Polsce, to pierwsze co zrobi rzecznik, co ja zrobiłbym jako rzecznik, to przedstawił kompleksowy raport, mapę drogową, w jaki sposób te

standardy wykonać. Z takim raportem udałbym się na rozmowę do właściwych organów władzy publicznej, ministra sprawiedliwości czy komisji parlamentarnych, takich jak Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Ale są też problemy mniej fundamentalne, gdy chodzi o prawo do sądu. Dostrzegam bardzo duże przeciążenie sądów sprawami, w które te sądy nie muszą być angażowane. Prawo do sądu w świetle konstytucji i prawa międzynarodowego to jest prawo do wymiaru sprawiedliwości. Nie wszystko to, co robią dzisiaj sądy, jest wymiarem sprawiedliwości. Sądy nie muszą na przykład rejestrować i prowadzić ksiąg wieczystych. To nie jest wymiar sprawiedliwości. To mogą robić organy pozasądowe, pod kontrolą oczywiście sądu, ale tego sądy nie muszą robić. Jest dużo takich kwestii, dużo takich kompetencji, której dzisiaj przyznane są sędziom, a które mogłyby być spokojnie wykonywane przez referendarzy, przez urzędników sądowych. To jest bardzo duży problem. Myślę, że warto byłoby również, korzystając z pewnego dorobku naukowego, literatury i też aktów prawa międzynarodowego, stworzyć taki katalog kompetencji, które dzisiaj sądom są przypisane, ale które mogłyby być spokojnie przeniesione na inne organy. Jednak Polska ma bardzo duży problem z przewlekłością postępowań sądowych. Ten problem jest odnotowywany co roku w orzecznictwie Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu i myślę, że to jest jedno z rozwiązań, jakie mogłoby być zaproponowane, aby ten problem ograniczyć.

Równość kobiet i mężczyzn na rynku pracy. Pan poseł też to pytanie sformułował. Moim zdaniem największym problemem jest zjawisko tak zwanej luki płacowej. O ile mi wiadomo, to jest to około 1000 zł różnicy w tej chwili w Polsce między wynagrodzeniem kobiet i mężczyzn na tym samym stanowisku. To jest niezrozumiałe i oczywiste pogwałcenie zakazu dyskryminacji ze względu na płeć. Jak z tym walczyć? Są w Europie pewne rozwiązania, które pozwalają na minimalizowanie tego zjawiska, na przykład audyt płac czy jawność płac. Każdy pracodawca zatrudniający określoną liczbę pracowników, musi regularnie przedstawiać audyt wynagrodzeń. To jest kontrola nad tym, czy te wynagrodzenia nie powodują zjawiska luki płacowej. Mnie się wydaje, że to jest chyba jeden z największych problemów właśnie równości kobiet i mężczyzn na rynku pracy. Natomiast dostrzegam niestety też inne problemy, takie jak dyskryminacja w procesie rekrutacji do pracy, zadawanie kobietom pytań o plany rodzinne. Wydaje się, że takie rozmowy kwalifikacyjne powinny być albo protokołowane dokładnie, albo powinny odbywać się z udziałem jakieś osoby zewnętrznej, niezależnej, która monitorowałaby, czy do tego typu zjawisk nie dochodzi, bo one są naganne.

Pan poseł Patryk Jaki zadał pytanie dotyczące sposobu funkcjonowania rzecznika praw obywatelskich na poziomie międzynarodowym. Szanowni państwo, rzecznik praw obywatelskich ma kompetencje do przedstawiania pewnych problemów, jakie się pojawiają na forum międzynarodowym, w formie na przykład stanowiska przyjaciela sądu w Europejskim Trybunale Praw Człowieka czy w Trybunale Unii Europejskiej w Strasburgu. Ale rzecznik praw obywatelskich też ze względu na swoje pewne powiązanie międzynarodowe, współdziałanie z rzecznikami praw obywatelskich innych państw – ja też bym widział swoją rolę jako rzecznika właśnie w taki sposób – powinien promować na przykład bardzo dobrą doktrynę i naukę prawa konstytucyjnego w naszym kraju i praw człowieka. Bardzo dobry dorobek polskich sądów, trybunału w zakresie ochrony praw człowieka. Ja byłem redaktorem takiej księgi jubileuszowej 30-lecia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Ja bym chętnie taką księgę przetłumaczył na język angielski i jak najbardziej rozprowadzał do jak największej liczby organów i urzędów za granicą, bo Polska ma naprawdę świetny dorobek orzeczniczy i naukowy związany z prawami człowieka. Ten dorobek należy promować w Europie i na świecie. Ja również jako rzecznik czułbym się legitymowany i zobowiązany do takiej działalności.

Czy konstytucja, czy prawo Unii Europejskiej? Też takie pytanie padło. Ja, szanowni państwo, zajmowałem się naukowo Trybunałem Konstytucyjnym i źródłami prawa. Mój pogląd jest następujący. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej jest najwyższym prawem. Prawo międzynarodowe, w tym prawo unijne, ma miejsce w hierarchii źródeł prawa poniżej konstytucji. To jest mój pogląd naukowy. Ja mam przyjaciół, zajmujących się prawem unijnym, z którymi często pozostajemy w sporach w tej kwestii, natomiast ja co do tego nie mam wątpliwości. Co najmniej od 2005 roku trybunał badał zgodność z konstytucją,

zarówno pierwotnego, jak i pochodnego prawa Unii Europejskiej. Nie budziło to moich zastrzeżeń. Uważam, że jest to zasadne stanowisko, natomiast dopuszczam i możliwe jest stwierdzenie niekonstytucyjności przepisu prawa międzynarodowego czy prawa unijnego. To jest dopuszczalne w świetle tego, jakie kompetencje trybunału kształtuje obecnie obowiązująca konstytucja. Natomiast tutaj trzeba też spojrzeć na pogląd, wyrażony kiedyś w jednym z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, gdzie było zaskarżone do trybunału rozporządzenie unijne. Tam trybunał wprost pokazał, że można byłoby stwierdzić niekonstytucyjność prawa unijnego, ale to wcześniej trzeba byłoby skierować pytanie prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Dopiero wykazując ten gest wobec Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, po uzyskaniu orzeczenia prejudycjalnego, wydanie takiego wyroku przez trybunał byłoby możliwe. To jest moja odpowiedź na to pytanie.

Pan poseł, pan przewodniczący Marek Ast zadał pytanie o Trybunał Konstytucyjny, o występowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym, do Trybunału Konstytucyjnego. Ja wyraziłem swój pogląd na temat tej sytuacji. Rzecznik praw obywatelskich ma kompetencje do kierowania wniosków do Trybunału Konstytucyjnego. Setki obywateli również po 2015 roku kierowało do Trybunału Konstytucyjnego skargi konstytucyjne, poszukując ochrony w Trybunale Konstytucyjnym. I ja, jako rzecznik, miałbym zamiar z tych środków korzystać.

Wreszcie ostatnie pytanie pana posła, pan przewodniczącego, o rozproszoną kontrolę konstytucyjności ustaw przez sąd. Szanowni państwo, koncepcja kontroli konstytucyjności ustaw w Polsce jest oparta na tak zwanym modelu Kelsenowskim, różniącym się od tego, co jest w krajach anglosaskich, w Stanach Zjednoczonych, gdzie każdy sąd może kontrolować konstytucyjność prawa i każdy sąd może pominąć przepis niezgodny z konstytucją. W Stanach Zjednoczonych nie ma trybunału konstytucyjnego. Wynika to z tego faktu, że od początku XIX wieku od wyroku Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych w sprawie Marbury versus Madison, istnieje rozproszona kontrola konstytucyjności prawa. W Polsce i w większości państw kontynentu europejskiego model kontroli konstytucyjności prawa opiera się na innych założeniach. Na założeniu takim, że jest jeden organ władzy sądowniczej, który jest kompetentny do kontroli konstytucyjności prawa – trybunał konstytucyjny, który ma na kontrolę konstytucyjności prawa co do zasady monopol. Sąd może co najwyżej zainicjować postępowanie przed trybunałem konstytucyjnym, kierując, tak jak w polskiej konstytucji (art. 193) pytanie prawne wszczynające postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym. Taki jest model kontroli konstytucyjności w Polsce.

Przy tym należy poruszyć dwie kwestie szczegółowe. Ponieważ model jest taki, jak powiedziałem, że jest monopol Trybunału Konstytucyjnego na badanie konstytucyjności prawa przy założeniu, że każdy sąd może zadać trybunałowi pytanie prawne. Ja w swojej działalności naukowej dostrzegam pewne możliwości odstępstw od tej zasady. Po pierwsze, już od okresu dwudziestolecia międzywojennego nie budziło wątpliwości, że sądy mogą kontrolować konstytucyjność aktów podustawowych, na przykład rozporządzeń władzy wykonawczej. To nie budziło wątpliwości w czasach obowiązywania konstytucji marcowej z 1921 roku, kwietniowej z 1935 roku i przez cały okres powojenny, również do dzisiaj to nie budzi wątpliwości. Sąd może pominąć rozporządzenie, jeżeli jest jego zdaniem niekonstytucyjne, alternatywnie może zadać pytanie do Trybunału Konstytucyjnego.

Druga sprawa, a więc to, jak zakładam, o co pan poseł, pan przewodniczący pytał. Istnieje grupa spraw, w których przed sądem pojawia się problem, który już był rozstrzygany w Trybunale Konstytucyjnym. Tylko ten problem pojawia się na tle innego przepisu. Na przykład trybunał stwierdził niekonstytucyjność jakiejś normy w swoim wyroku, a ta sama norma funkcjonuje w innej ustawie bądź została powtórzona przez parlament. W takim przypadku mówi się o tak zwanej oczywistej niekonstytucyjności. Oczywistej dlaczego? Bo to jest problem już rozstrzygnięty wcześniejszym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego nie ma potrzeby ponownego angażowania trybunału w tę samą sprawę, która jest już rozstrzygnięta. Oczywiście w takich przypadkach zdarza się, że sąd widzi, że jest przepis, który jest powtórzeniem tego, co już kiedyś

Trybunał Konstytucyjny badał. Sądy decydują się na zadanie pytań prawnych w takiej sytuacji, bo mają do tego pełne prawo i to oczywiście pozostaje do dyspozycji sądu, ale czasami zdarzają się takie sprawy, bo ta koncepcja oczywistej niekonstytucyjności powstała na bazie spraw socjalnych, zasiłkowych. Był wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący jakiegoś świadczenia socjalnego, jakiegoś zasiłku, stwierdzający niekonstytucyjność. Po czym pojawia się taka sama sprawa, zbliżona, podobna, dotycząca też tej materii zasiłkowo-społecznej. I teraz taki sędzia, rozstrzygając tę sprawę, zastanawia się tak. Ten problem został już rozstrzygnięty przez trybunał i co ja mogę zrobić? Ja mogę z jednej strony zawiesić postępowanie, wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego i czekać dwa, trzy lata, aż będzie wyrok. Po czym sobie myśli, ale ja mam tutaj samotną matkę, która przychodzi do sądu po ten zasiłek czy po to świadczenie. Na takich sprawach wyrosła koncepcja oczywistej niekonstytucyjności, że w takich przypadkach nie ma potrzeby pytania trybunału, tylko jest potrzeba rozstrzygnięcia sprawy, uwzględnienia żądania człowieka, formułowanego do sądu, przy założeniu, że sprawa już była wcześniej przez Trybunał Konstytucyjny rozpoznana i tylko z przyczyny legislacyjnych jest aktualna, bo gdzieś ten przepis się powtórzył, czy gdzieś taka podobna norma funkcjonuje. Natomiast to nie jest ograniczenie kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, bo to jest sytuacja, w której trybunał się już wypowiadał w sprawie i stąd ja to dopuszczam. Ja tego nie nazywam kontrolą rozproszoną, bo to nie jest kontrola rozproszona. To jest kontrola, która jest pokłosiem już wcześniej istniejącego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za wszystkie pytania. Mam nadzieję, że na wszystkie pytania odpowiedziałem. Jeśli nie, to serdecznie przepraszam, ale na te wszystkie, które sobie zapisałem, to myślę, że odpowiedziałem. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie profesorze, za wyczerpujące udzielenie odpowiedzi. Można powiedzieć, że nawet z nawiązką. Oddaję głos pani senator Lidii Staroń.

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:

Bardzo dziękuję. Ja na pytania, na które jest już odpowiedź i to podobna, nie będę mówiła tego samego, natomiast odpowiem na te, które są do mnie albo mam inne zdanie.

Pierwsza rzecz, nie pamiętam dokładnie, który to poseł, bo tak sobie pisałam, ale początek był taki, że jeśli chodzi o narzędzia rzecznika, co ja będę robiła dla ochrony praw obywateli? Oczywiście wszystko będę robiła, bo tych narzędzi w końcu jest dużo. Jeżeli będę mogła to robić, to będę robiła. Oczywiście jak będę rzecznikiem. Czyli będę się zwracała o wszczęcie postępowań cywilnych, karnych, administracyjnych. Będę także przystępować do toczących się już postępowań. Zresztą teraz, te wszystkie lata, też to robię, ale nie sama. Dlatego, że nie mam takich narzędzi, ale właśnie proszę, może mniej rzecznika, ale też prokuratura, żeby właśnie pomagali ludziom. Te wszystkie środki zaskarżenia, czyli skarga kasacyjna, kasacja, skarga nadzwyczajna oczywiście, też będę robiła.

Jeżeli chodzi o skargę nadzwyczajną, którą udało mi się, żeby ta instytucja prawna dalej była, to uważam, żeby była większa możliwość i żeby więcej osób z niej korzystało, to są jakieś dwa pomysły i mam też nadzieję, że one będą prawem. Pierwsza, jeżeli chodzi o tak zwanych pośredników, ich jest dwóch, czyli rzecznik praw obywatelskich i prokurator generalny, a może być tak, że może być więcej albo byłaby ona złożona do Sądu Najwyższego, ale oczywiście wtedy byłby przymus pełnomocnika czy też formularz. To są takie dwie rzeczy, o które staramy się już walczyć.

Co dalej? Oczywiście będę występowała do właściwych organów z wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej, tak jak to robiłam przez te wszystkie lata. Widzę wielką potrzebę i oczywiście będę to dalej robiła, jeśli będę rzecznikiem.

Oczywiście o wydanie lub zmianę innych aktów prawnych, w sprawach dotyczących wolności i praw człowieka i obywatela, tak samo będę występowała, jeżeli będę rzecznikiem, z wnioskami do Trybunału Konstytucyjnego, tak jak to robiłam już wcześniej. Będę zgłaszać udział w postępowaniach przed trybunałem, występować z wnioskami do Sądu Najwyższego o podjęcie uchwał mających na celu wyjaśnienie przepisów prawnych. Będę także gotowa współpracować z innymi rzecznikami, ze wszystkimi, bo było

tutaj pytanie o rzecznika praw dziecka. Cały czas z nim współpracuję od wielu lat, z tamtym, który był rzecznikiem i z tym, który jest aktualnie. Oczywiście, że tak, tym bardziej że tych spraw jest bardzo dużo. Ja bardziej mówię to, co robię, ale będę to tak samo robiła, tylko narzędzi będzie po prostu więcej, jeżeli oczywiście będę rzecznikiem. Tak samo wspólne inicjatywy, współpracuję również z rzecznikiem praw pacjenta czy z rzecznikiem finansowym, z nimi też współpracuję. Jeszcze sprawa rzecznika finansowego, to właśnie sprawa lichwy, to też była z tych spraw i obszarów, w których współpracowałam wiele lat.

O skardze powiedziałam. Jeżeli chodzi o sprawy obszarów, o których już wcześniej mówiłam mniej więcej i tak bardziej ogólnie, ale priorytety, o których tutaj mówiła pani poseł. Te, o których mówiłam oczywiście, ale są także takie sprawy, które trzeba rozwiązać. Jest chociażby sprawa mieszkań zakładowych. Ja, tak jak mówię, jestem tu bardziej na ziemi, bo po prostu kiedyś bardzo duża grupa ludzi była pokrzywdzona, dlatego że sprzedawano całe domy, bloki z lokatorami, ale to było tak, że jak sprzedawano to spółdzielni czy gminie, to nie było problemu. Natomiast w sytuacji, kiedy dano to za darmo osobie prawnej, czyli stowarzyszeniom, to te osoby za darmo miały całe bloki, tak jest dzisiaj, natomiast ci lokatorzy, którzy zapłacili za te mieszkania, nie są dzisiaj ich właścicielami. I przepisy się zmieniły w 2015 r. Tego już nie ma, ale są ci ludzie, to jest bardzo duża grupa ludzi.

Też taka bardzo ważna sprawa, bo mówiliśmy tutaj o równości. No właśnie, równość wobec prawa. W sytuacji, kiedy osoba powinna być właścicielem i dzisiaj nie ma żadnego prawa, to trzeba o nią walczyć. Tak samo jeszcze raz wrócę do spółdzielni, ale inny obszar. Właściciel, który ma mieszkanie, jeżeli nie jest w spółdzielni, to on nie ma prawa? W sytuacji, kiedy jest w spółdzielni, czyli od razu, od pierwszego właściciela budynku jest wspólnota, to ma te same prawa właściciela, ale jeżeli administrator, zarządca, czyli w zasobie jest spółdzielnia, a tutaj nie, to są inne prawa. Ja oczywiście byłam w trybunale i tam dawno trzeba było zmienić te przepisy. Jak będę rzecznikiem, to to będzie jedna z takich pilnych rzeczy, które trzeba zrobić.

Co najważniejsze? Oczywiście konstytucja, nieraz o tym mówiłam, więc tutaj nie mam problemu. Dalej. Przepraszam, ja będę patrzeć. Jeżeli chodzi o wyrok i pytania… Zaraz, nie o wyrok tutaj chodzi, tylko o Trybunał Konstytucyjny, bo chyba to była sytuacja pani… Już patrzę… Tak, to nie jest sprawa rzecznika, natomiast w mojej ocenie to jest waga, z jednej strony jest tak, że jest bezpieczeństwo prawne obywateli, a z drugiej strony bardziej te gry polityczne. Nie do końca, bo jeżeli chodzi o niektóre problemy, to nie, ale w mojej ocenie, zresztą jeżeli państwo przeczytacie któreś tam wydanie i to co mówił sędzia Sądu Najwyższego Myszka, to mniej więcej mam podobne zdanie. Ale tak jak mówię, to nie jest sprawa rzecznika.

Teraz sprawa, czy byłam w fundacjach? Nie jestem w żadnej fundacji. Fundacje, organy, spółki… Nie jestem w żadnej spółce.

Wizja to już mniej więcej była, ale oprócz tego to jest rzecznik, który jest także na dole, czyli nie tylko rzecznik w biurze i tutaj, tylko ten, który jest pełnomocnikiem na dole, czyli oddziały w kraju. Mam wielką nadzieję, że oprócz tych, które są, powinny być co najmniej jeszcze trzy oddziały w kraju. Czy będzie na to budżet? Nie wiem, ale po to jesteśmy, żeby walczyć, żeby on był większy w sytuacji, kiedy ktoś jest szefem jakiegoś urzędu…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Przepraszam, ja jeszcze pytałam o partie, spółki, spółdzielnie mieszkaniowe?

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:

Ze spółdzielnią nie mam nic wspólnego, nie jestem nawet członkiem spółdzielni. Nie jestem w żadnej partii.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

A była pani?

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:

Tak naprawdę to nigdy nawet nie podpisałam deklaracji. W spółkach też nie. Pytała mnie pani i oczywiście nie jestem i nie byłam w żadnej spółce. Nie byłam w żadnej fundacji. Nie jestem w żadnej spółdzielni, nawet nie jestem członkiem, a już nie mówię, że chodzi o organy. To chyba te wszystkie rzeczy.

Jeżeli chodzi, tak jak powiedziałam, o działanie rzecznika, to dla mnie zawsze jest przy obywatelu i powinien być też na dole. Bardzo bym chciała, żeby tak było i o to będę walczyła w sytuacji, kiedy będę rzecznikiem.

Jeżeli chodzi o zastępców, to ja nie znam zastępców, natomiast znam bardzo dobrze pana Trociuka, czyli jednego z zastępców. Miałam z nim kontakt od lat, już nie wiem nawet ilu. Nie tylko ten, który jest rzecznikiem, tylko też wcześniejszy, bo przecież pan Trociuk jest zastępcą już kolejnego rzecznika. Miałam kontakt i bardzo często współpracowałam, jeżeli o to chodzi.

Jeżeli chodzi o czyste powietrze, to tu akurat się już o tym mówiło, natomiast co do wiatraków to jest już inicjatywa. Jeżeli chodzi o pedofilię, bo było też takie pytanie, to ja sama zmieniłam przepisy. Zresztą trzeba było bardzo długo o to walczyć. Siedem lat, jeżeli chodzi właśnie o pedofilię. To jest to.

Następna rzecz. Tutaj było pytanie, czy ja się z tym dobrze czuję, bo jestem politykiem? Tak, ja się z tym dobrze czuję, dlatego że ja od lat nie jestem w żadnej partii. Mało tego, ja jestem senatorem nie tylko niezależnym, ale także startowałam sama. To był mój komitet –Zawsze po Stronie Ludzi, więc nikt nie może mi dzisiaj nic powiedzieć, bo jestem chyba bardziej osobą, która działa na rzecz ludzi niż politykiem, który jest w partii. A wszyscy wiemy, jaka to jest różnica, kiedy jest partia, a kiedy nie. Muszę też powiedzieć, bo lata temu wyszłam z partii, wtedy gdy w tej partii powiedziano, że sumienie mam zostawiać pod drzwiami, to był taki moment gdzie powiedziałam… Byłam w Klubie PO i wyszłam w opisanej sytuacji. Byłam w PO dwie kadencje temu. Ja przecież jestem już trochę więcej niż dwie kadencje. W sytuacji, kiedy trzeba było być niezależnym i do dzisiaj mam sumienie ze sobą, a nie pod drzwiami i w sytuacji, kiedy zawsze walczyłam o ludzi, a nie o interesy partyjne.

Aha, tutaj dwie panie mówiły, chyba jako taki plus i to w stronę pana, a nie moją, że pan nie ma żadnych poglądów, bo pana nie znamy w ogóle.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Nie, ja nie powiedziałam, że pan nie ma poglądów, tylko że ja ich nie znam.

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:

„Bo pana nie znam" – dokładnie tak sobie zapisałam.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

To zasadnicza różnica.

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:

Powiem tak. To, że jestem senatorem niezależnym, to jest już nawet to, że pytania są tylko z jednej strony. To przygotowanie, to wiadomo, że to tak jest. Jak ludzie są w pewnej partii, to tak to wygląda, ale chciałam powiedzieć, że definicja, żeby człowiek czy kandydat na rzecznika jest taka, że nie ma słowa, jeżeli chodzi o wykształcenie prawnicze. To jest pierwsza rzecz. Natomiast bardzo mocno ustawodawca mówi – wrażliwość społeczna, a pani mówi – ale ja w ogóle nie znam pana. Ja o tym mówię. Proszę zobaczyć, że jest cała definicja i ona jest stała. Ona jest taka, że jest doświadczenie, jest wrażliwość społeczna, żeby człowiek wiedział, kto jest rzecznikiem. Czy ta osoba będzie rzeczywiście realizowała to czy nie? Czy tylko będzie mówiła. Ja nie mówię, że tak czy nie. Mówię tylko, że trzeba znać człowieka, żeby była jakaś legitymacja do tego, że będzie po prostu po stronie ludzi, bo od tego jest rzecznik, tak uważam. Oprócz tego jest jeszcze sprawa moralności, tak? To jest definicja i ja o tym mówię, więc proszę w całości. O, właśnie ze względu na walory moralne. Te wszystkie rzeczy są bardzo ważne.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czyli też jak rozumiem prawdomówność?

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:
Tak, ja zaraz skończę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
To ja przepraszam, bo pozwoliłam sobie zajrzeć na stronę Wikipedii i tu jest…

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:
Tak, jest napisane, że byłam w partii.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Aha, czyli była pani członkiem?

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:
Dokładnie tak. Ja tylko powiedziałam, że nie podpisałam deklaracji. Tak powiedziałam, proszę jeszcze raz przeczytać.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
To znaczy, jest napisane, że była pani członkiem partii w latach 2005–2015.

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:
Nie jest, że nie podpisałam. Byłam 10 lat w PO. Pytała pani i odpowiedziałam.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Czyli była pani w partii, bo usłyszeliśmy, że nie była pani.

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:
To jest jasne. Jest życiorys, jest on jasny, nikt nie powiedział, że jest inaczej. Byłam, tylko powiedziałam też – kiedy.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Ja usłyszałam, że nie była pani.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dobrze, pani przewodnicząca, dajmy pani senator kandydatce wypowiedzieć się swobodnie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
A płaciła pani składki?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Ale pani przewodnicząca…

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:
Powiem tak, 10 lat byłam w PO, tak? 10 lat, jest tutaj, któryś z kolegów. Byłych.

Poseł Michał Szczerba (KO):
To jest oczywiste, pani poseł. Pani senator Staroń była wiele lat członkinią partii.

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:
Ale ja to powiedziałam.

Poseł Michał Szczerba (KO):
Tak, ja to po prostu potwierdzam, bo to jest bezdyskusyjne.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pani senator, proszę kontynuować, bo rzeczywiście pora jest coraz późniejsza.

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:
Pani mnie zapytała, więc powiedziałam, że wyszłam z Platformy z dwóch powodów. Pierwszy był taki, że premier wówczas obiecał dwie ustawy. Pierwsza to była ustawa komornicza, druga była dla spółdzielców. Druga rzecz to było sumienie, które zostawione było pod drzwiami. I powiem tak, dlatego trzeba walczyć o rzecznika. Nie dla partii, która… Nie rozumiem, dlaczego to jest śmieszne? Czy to, że ktoś ma sumienie, jest śmieszne? Nie rozumiem tego. To, że ludzie walczą o zwykłych ludzi, a nie o elitę, nie o elitę, nie o partię, nie o interesy polityczne, partyjne. Nie, walczą o zwykłych ludzi. Dlatego przez te wszystkie lata walczę o zwykłych ludzi, bo jestem niezależna.

Dobrze, dalej. To jest definicja, to jest bardzo śmieszne. Były jeszcze pytania dotyczące innych, ważnych obszarów. Ja już wcześniej powiedziałam o sprawie konsumentów. To jest jeden z takich obszarów, który jest naprawdę niezwykle ważny. Jest to związane też z tym, o czym wcześniej mówiłam, o sprawie poradników, wiedzy w szkole, także jeżeli chodzi o wiedzę prawną. To jest to, co naprawdę powinien robić rzecznik i mam nadzieję, tak jak robiłam to teraz, jako biuro, które ma tylko dwie osoby, że można to zrobić dużo lepiej w sytuacji, kiedy jest urząd rzecznika.

O budżecie już mówiłam. Poglądy też już. Edukacja i wiedza w szkole, tak, to co powiedzieliśmy, jak najwięcej. Ja wiem jaka jest potrzeba, bo to, co chodziliśmy nie tylko z akcjami. To były sprawy książek, poradników. Powinno być także więcej lekcji w szkole, jeśli chodzi o prawo, normalny przedmiot. Oczywiście urząd jak najbardziej otwarty. Pytanie, czy człowiek by był w nocy i gdziekolwiek, to tak. Tam gdzie jest człowiek i jego krzywda, tam gdzie jest niesprawiedliwość, tam gdzie są tego typu rzeczy oczywiście, że tak. Rzecznik zawsze powinien być przy tej osobie. Od tego jest rzecznik.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani senator, ja dziękuję za to pełne emocji wystąpienie.

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:

Przepraszam, zupełnie niepotrzebnie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale bardzo dobrze, tylko rzeczywiście troszkę...

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:

Ale tak to jest, jak człowiek walczy o ludzi, to całym sobą.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak że dziękuję panu profesorowi i dziękuję pani senator za ustosunkowanie się do wszystkich poruszonych kwestii.

Kandydat na rzecznika praw obywatelskich Lidia Staroń:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Myślę, że mogę zamknąć dyskusję i możemy przystąpić do głosowania nad opinią Komisji. Głosowanie za będzie oznaczać oczywiście głosowanie za opinią pozytywną, głosowanie przeciw to będzie głosowanie za opinią negatywną.

Głos z sali:

Nie będziemy robili żadnej przerwy?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ja myślę, panie pośle, że ma pan już zdanie wyrobione, tym bardziej że głosowanie w związku z tym, że jest zdalne, to też chwilę potrwa, więc każdy z posłów będzie rzeczywiście mógł wyrazić swoją opinię miarodajnie.

Proszę państwa, jesteśmy gotowi? Jeszcze chwilę, tak że kto nie jest zalogowany, to proszę się zalogować.

Kto z pań i panów posłów jest pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani Lidii Staroń na stanowisko rzecznika praw obywatelskich, proszę o naciśnięcie właściwego przycisku? Kto z państwa jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 26 posłów: za głosowało 13, przeciw 12, 1 poseł wstrzymał się od głosu. Stwierdzam zatem, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pani senator Lidii Staroń.

Przystępujemy do głosowania nad zaopiniowaniem kandydatury pana profesora Marcina Wiącka. Jesteśmy gotowi?

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Marcina Wiącka na stanowisko rzecznika praw obywatelskich, proszę o naciśnięcie właściwego przycisku? Kto z państwa jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 26 posłów: za głosowało

12 posłów, przeciw 13, 1 poseł wstrzymał się od głosu. Stwierdzam, że Komisja negatywnie zaopiniowała kandydaturę pana profesora Marcina Wiącka.

Szanowni państwo, pozostaje nam wybór sprawozdawcy. Czy pan przewodniczący Krzysztof Lipiec zgodzi się być sprawozdawcą?

Poseł Krzysztof Lipiec (PiS):

Tak jest, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jest zgoda Komisji, a zatem dokonaliśmy wyboru sprawozdawcy. Bardzo serdecznie…

Poseł Michał Szczerba (KO):

Przepraszam bardzo, ale mam pytanie. Ponieważ otrzymałem… Aha, O.K., dobrze. Mam wątpliwości do tej kandydatury, ale już nie chcę robić zamieszania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję pani senator i panu profesorowi, rzeczywiście odbyliśmy głęboką dyskusję i otrzymaliśmy bardzo rzeczowe odpowiedzi. Myślę, że opinia Komisji w tym wypadku jest pewnym wstępem, bo o wyborze rzecznika praw obywatelskich zdecyduje oczywiście Wysoka Izba, a dzisiaj oczywiście gratuluję wystąpienia pani senator i panu profesorowi również. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.